Unser Interview mit dem Wolf

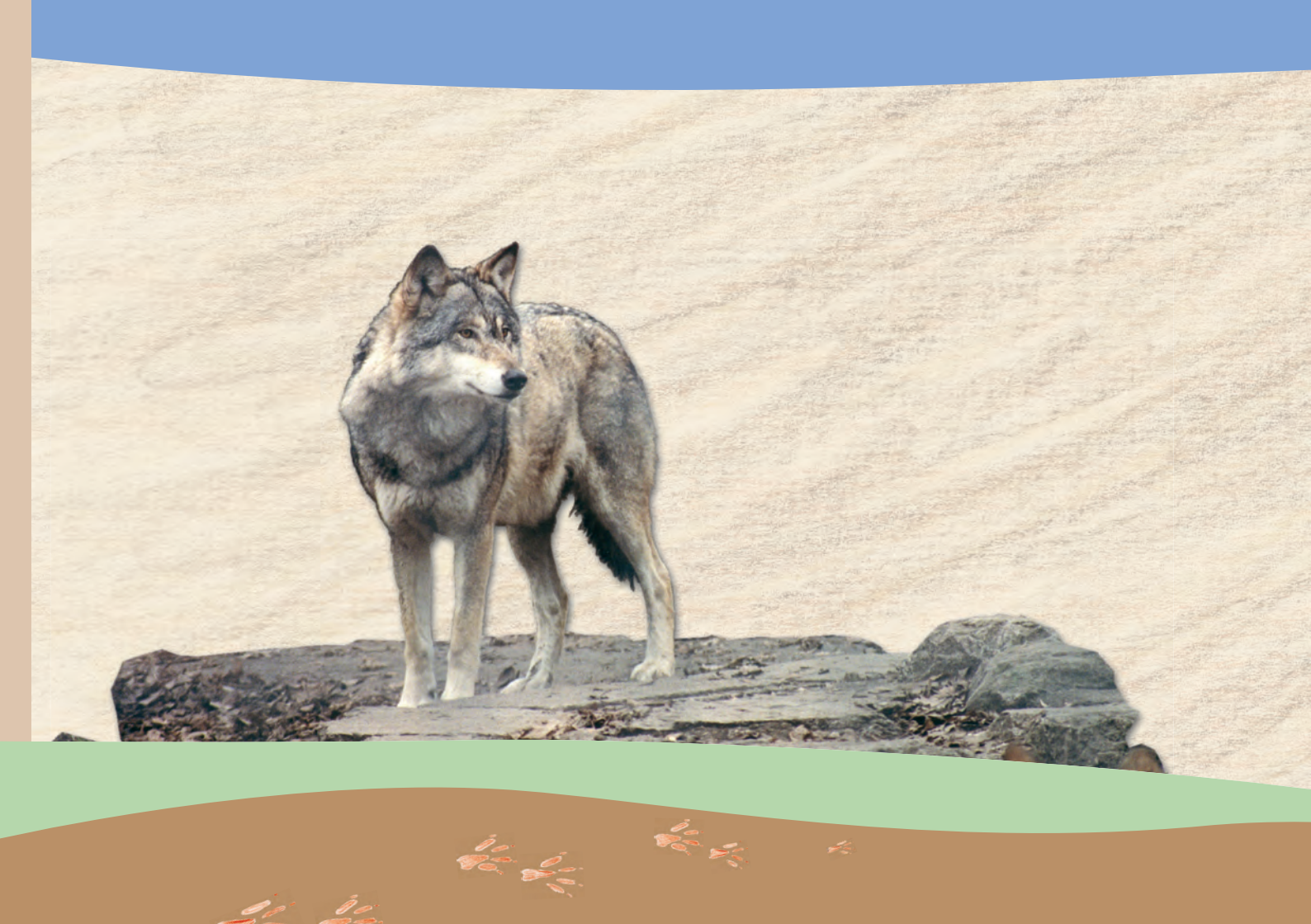
Nasz wywiad z wilkiem







NABU
Landesverband Sachsen e.V.



Liebe Leser!

Auf diese kleine Broschüre, in der auch ihr den Wolf etwas besser kennenlernen könnt, sind wir sehr stolz. Das polnische Mädchen Hanka und der deutsche Junge Hans laden euch alle ein, beim Interview mit dem Wolf dabei zu sein. Die Kinder Hanka und Hans haben wir nur erfunden. Sie stellen dieselben Fragen, die wir polnischen und deutschen Kinder gestellt haben. Vielleicht sind es ja genau die Fragen, die ihr auch gestellt hättet? Beantwortet werden die Fragen von einem sprechenden Wolf, der natürlich auch nur erfunden ist. In Wirklichkeit haben wir viele Antworten von echten Wolfsexperten erhalten. Und die kennen sich so gut aus, dass sie genau das sagen, was auch der Wolf sagen würde, wenn er sprechen könnte.

Viel Spaß beim Interview wünschen die Schüler der Grundschule Iłowa in Polen und der Freien Mittelschule Rietschen!

Drodzy Czytelnicy!

Jesteśmy bardzo dumni z tej niewielkiej publikacji, dzięki której możecie, chociaż trochę lepiej poznać wilka. Hanka – dziewczynka z Polski i Hans - chłopiec z Niemiec zapraszają Was wszystkich na wywiad, którego udzielił im wilk. Dzieci – Hanka i Hans są przez nas wymyślone, ale zadają takie same pytania, jakie stawiały polskie i niemieckie dzieci. Może się tak zdarzyć, że będą to pytania, na które Wy również chcielibyście znać odpowiedź. Odpowie na nie jednak, pewien mówiący ludzkim głosem wilk, który jest również wymyślony. W rzeczywistości wiele informacji uzyskaliśmy od prawdziwych ekspertów, zajmujących się wilkiem. Oni znają go tak dobrze, że mogli odpowiadać tak, jak zrobiłby to sam wilk, gdyby umiał mówić.

Życzymy przyjemnego czytania naszego wywiadu.
Uczniowie Szkoły Podstawowej w Iłowie (Polska) oraz Prywatnej Szkoły w Rietschen!

Angefangen hat alles im Januar 2006, und der Grund waren die Wölfe, die es nicht nur in Westpolen, sondern seit dem Ende der neunziger Jahre auch in der Lausitz gibt. Diese schönen Raubtiere kümmerten sich nicht um Ländergrenzen und wanderten einfach aus Polen in die Muskauer Heide im Osten Sachsens ein, um hier neue Familien zu gründen. Auch zwischen der Grundschule Iłowa in Polen und der Freien Mittelschule Rietschen gibt es eine Verbindung, die über die Grenze führt. Kein Wunder also, dass man Anfang 2006 auf die Idee kam, gemeinsam ein Projekt auf die Beine zu stellen, in dessen Mittelpunkt der faszinierende „Einwanderer", der Wolf, steht. So verbrachten Schüler der Klassen 5 und 6 im Juni zwei Wochen lang etliche Biologie-, Deutsch-, Geografie-, Kunst- und Geschichtsstunden mit dem Wolf. Dabei beschäftigte sich eine Gruppe mit Geschichten über den Wolf, eine andere mit seiner Biologie und eine dritte Gruppe mit dem Leben des Wolfes. Nach diesen zwei Wochen trafen sich deutsche und polnische Kinder zu einem spannenden Wolfscamp auf der Reinert Ranch bei Weißwasser. Hier wurde vom 12.06. bis 16.06.06 mit Feuereifer gearbeitet, und es kamen tolle Ergebnisse heraus - in deutscher und polnischer Sprache.

Es gab natürlich auch einen Geländemarsch, ein Indianerfest und viele andere Aktionen, die Spaß machten. Und immer ging es um den Wolf. Um ihr Wissen über ihn gut „verpackt" an andere weitergeben zu können, dachten sich die Schüler ein „Interview" aus, das ihr ab Seite 4 lesen könnt. Öffentlich präsentiert wurde es zum ersten Mal am 15. Juli 2006 während des 2.Wolfstages im Erlichthof in Rietschen. Hier fanden die Schüler der Freien Mittelschule Unterstützung durch das Kindertanztheater der Volkshochschule Radebeul, das ein Tanzspiel aufführte. Den Text dazu haben wir für euch aufgeschrieben, für die Kostüme, Kulissen und die Musik müsst ihr eigene Ideen verwirklichen.

Die Schüler aus Rietschen und Iłowa sind heftige Verteidiger des Wolfes. Das zeigt sich auch in dieser Broschüre. Hier findet ihr neben dem „Interview mit dem Wolf", das von tollen Zeichnungen der Schüler begleitet wird, viele Fotos, u.a. vom Camp, vom Wolfstag in Rietschen, vom Wolfsgebiet, von Wolfsfährten und Herdenschutzhunden. Außerdem hat Gabriele Zimmermann vom Kindertanztheater eine Geschichte geschrieben, und wir stellen einige empfehlenswerte Kinderbücher vor, in denen es um den Wolf geht. All das soll euch Lust machen, euch ebenfalls auf vielfältige Weise mit dem Wolf zu beschäftigen.

Eure Wolfsfreunde vom NABU Sachsen







Wszystko zaczęło się w styczniu 2006 roku i wszystko za sprawą wilków, które występują już nie tylko w zachodniej Polsce, ale również na Łużycach. Ten piękny drapieżnik, nie zważając na granice państwowe, po prostu przywędrował z Polski w Bory Mużakowskie (niem. Maskauer Heine), leżące we wschodniej Saksonii, by założyć tutaj nową rodzinę. W podobny sposób połączyły się dwie szkoły. Mimo dzielącej je granicy, Szkoła Podstawowa z Iłowy i Prywatna Szkoła w Rietschen, nawiązały ze sobą współpracę. To żaden wielki cud, ale wystarczyło, by na początku 2006 roku stworzyć wspólny projekt, w centrum którego stanął fascynujący imigrant – wilk. Tak właśnie uczniowie z klas piątych i szóstych odbyli w czerwcu dwutygodniowe warsztaty, dotyczące biologii, niemieckiego, geografii, sztuki i historii wilka. Kiedy jedna grupa zajmowała się historią wilka i jego pochodzeniem, inna w tym czasie poznawała jego biologię, a jeszcze inna śledziła życie wilków. Po tych dwóch tygodniach dzieci z Polski i Niemiec spotkały się na fascynującym „wilczym obozie", który odbył się na Reinert Ranach w Weißwasser. Tutaj od 12.06 do 16.06.06 wszyscy pracowali z ogromnym zapałem, co dało doskonałe wyniki zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Poza ciężką pracą było również wiele rozrywek, będących źródłem świetnej zabawy, takich jak na przykład: wyprawa terenowa, festyn idiański i wiele, wiele innych…

…i zawsze chodziło o wilki. Pomysłem na przekazanie zdobytej wówczas wiedzy szerszemu gronu jest „Wywiad z Wilkiem", który został wymyślony przez uczniów (możecie go znaleźna na stronie 6). Został on po raz pierwszy, oficjalnie zaprezentowany 15 lipca 2006 roku, podczas „2. Dnia Wilka" na farmie Erlitchthof w Rietschen. Tam uczniów wsparł Teatr Tańca Dziecięcego Volkschohschule Radebeul, który wykonał pokaz taneczny. Jego tekst możecie znaleźć również na łamach naszej broszury. O kostiumy, choreografię i muzykę musicie jednak zadbać sami. Uczniowie z Rietschen i Iłowy są wielkimi obrońcami wilka, czego dowodem jest ta publikacja. Tutaj obok „Wywiadu z Wilkiem" znajdziecie również świetne rysunki dzieci oraz wiele zdjęć z Dnia Wilka w Rietschen, a także zdjęcia terenów zajmowanych przez wilki, ich śladów i sposobów ochrony stad. Oprócz tego Gabriele Zimmermann z Teatru Tańca Dziecięcego napisała dla Was opowiadanie. Wszystko dotyczy wilka. My dodatkowo przedstawimy Wam interesujące książki dla dzieci, których bohaterem jest wilk. To wszystko ma być dla Was zachętą, by na wiele sposobów zająć się tym drapieżnikiem.

Przyjaciele wilka z NABU







Guten Tag, Wolf!
Wir müssen sagen, du siehst wirklich sehr beeindruckend aus.
Erzähl uns einfach etwas über dich!

Dzień dobry wilku! Musimy przyznać, że wywierasz na nas naprawdę niesamowite wrażenie. Opowiedz nam coś o sobie!







Ich bin mit meinen 20 bis 45 Kilogramm tatsächlich ein stattliches Tier. Uns Wölfe (wissenschaftlich Canis lupus) gibt es fast auf der gesamten nördlichen Halbkugel der Erde. In einigen Gebieten findet ihr auch meine Verwandten: den Schakal, den Wildhund, den Mähnenwolf, den Marderhund, den Fuchs, den Kojoten, den Dingo und natürlich den Hund. Allein in Europa gibt es sechs Unterarten von mir, weltweit sogar 13. Wir Wölfe haben schwarzes, braunes oder weißes Fell. Die Wölfe, die in Gefangenschaft leben, können bis zu 17 Jahre alt werden. In Freiheit können wir ein Alter bis zu 13 Jahren erreichen.

Jestem w rzeczywistości dość okazałym zwierzęciem. Warzę około 20 – 45 kilogramów. Canis lupus- tak nazywają mnie naukowcy. Występuję na prawie całej Półkuli Północnej. Razem ze mną zamieszkują ją również inni moi krewni, np.: szakal, likaon, wilk grzywiasty, jenot, lis, kojot, pies dingo i oczywiście pies domowy.
Tylko w samej Europie występuje 6 moich podgatunków, a na świecie aż 13. My wilki mamy sierść koloru czarnego, brązowego po białą. Wilki żyjące na wolności mogą dożyć wieku 13 lat, a te mieszające w niewoli nawet 17 lat.

Mich würde besonders interessieren, ob und wie viele Wölfe bei uns in Polen leben.

Przede wszystkim, chciałabym się dowiedzieć ile wilków żyje w Polsce na wolności?

In Polen gibt es ungefähr 500 Wölfe, und ein Wolfsrudel braucht in Europa als Lebensraum etwa 150 - 300 Quadratkilometer.

W Polsce żyje około 500 wilków. Terytorium każdej wilczej watahy w Europie wynosi od 150 do 300 kilometrów kwadratowych.

Bei uns in Deutschland sind es viel weniger, und euch Wölfe gibt es hier noch gar nicht lange, oder?

U nas w Niemczech o wiele mniej? Wilki występują u nas od niedawna, czy to prawda?



Der Wolfsstein in der Muskauer Heide am Wolfsradweg (Wolfsregion Lausitz)
Kamienny pomnik ku czci wilków w Borach Muzakowskich, na trasie ścieżki rowerowej wzdłuż „Wilczego Szlaku"

Rudel

Im Juli 2013 leben vierzehn Wolfsfamilien oder -paare in der Lausitz; neun davon in Sachsen (Daubitz, Nochten, Milkel, Niesky, Dauban, Seenland, Königsbrücker Heide, Hohwald und Kollm). Vier Territorien (Welzow, Zschorno, Lieberose und Seese) befinden sich im brandenburgischen Teil der Lausitz. Das Spremberger Rudel hat sein Territorium sowohl auf brandenburgischem als auch auf sächsischem Gebiet.

W lipcu 2013 roku w Niemczech bytowało 14 „Wilczych Rodzin": kilka na Łużycach, dziewięć w Saksonii (na terenie miejscowości: Daubitz, Nochten, Milkel, Niesky, Dauban, Seenland, Königsbrücker Heide, Hohwald i Kollm). Terytoria czterech rodzin zajmują część branderburską Łużyc, a terytorium watahy ze Sprembergu obejmuje Saksonię i Branderburgię.



Aktuelle Informationen zum Wolf auf www.NABU.de/Wolf

Ihr Menschen wart und seid leider nicht immer gut auf uns Wölfe zu sprechen. Ihr habt in Deutschland so lange Jagd auf uns gemacht, bis schließlich im Jahre 1904 der letzte Wolf in der Lausitz erschossen wurde. Wir waren also ausgerottet. Ende der neunziger Jahre sind wir über Polen in eure schöne Lausitz zurückgekehrt und hoffen, dass wir jetzt friedlich mit euch leben können. 2008 lebten in der Lausitz 5 Wolfsrudel auf einer Fläche von ca. 1000 km².

Stanowisko człowieka wobec nas wilków nie zawsze było dobre. Ludzie polowali na nas od zawsze i tak wytrwale, aż w roku 1904 zastrzelono ostatniego łużyckiego wilka. Zostałyśmy całkiem wytępione. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych, przybyłyśmy z Polski z powrotem, by zamieszkać znowu na naszych pięknych Łużycach. Tym razem, mamy wielką nadzieję, że uda nam się żyć z Wami w przyjaźni. W 2008 roku żyją na Łużycach, na terenie około 1000 kilometrów kwadratowych cztery wilcze watahy.

Wo findet Ihr uns Wölfe? Gdzie możecie nas spotkać?

Müssen wir Angst haben, dass du uns angreifst?

Czy musimy się bać tego, że nas zaatakujesz?

Nein! *Ich gehe euch aus dem Weg, wo ich nur kann. Ich habe gelernt, dass der Mensch mein schlimmster Feind ist. Nur mit viel Glück und Geduld werdet ihr mich vielleicht zu sehen bekommen. Solltet ihr im Wald meine Losung (so nennt man meinen Kot) oder meine Spuren entdecken, bin ich meistens schon über alle Berge.*

Ależ nie! Jeśli tylko mogę usuwam się Wam z drogi. Nauczyłem się również, że człowiek to mój wróg. Spotkać mnie może tylko ten, który ma wiele szczęścia i cierpliwości. Gdy znajdujecie moje odchody lub ślady moich łap, jestem zazwyczaj już bardzo daleko.



schräger Trab
ukośne tropy psa

geschnürter Trab
sznurowanie wilka



Ich gehe gern wandern und werde mal schauen, ob ich Spuren von dir entdecke. Aber meine Oma hat einen Deutschen Schäferhund, der ist bestimmt so groß wie du! Woran erkenne ich, ob die Spuren von Rex oder von dir stammen?

Bardzo chętnie wybiorę się na wycieczkę, żeby poszukać Twoich śladów. Ale moja babcia ma owczarka podhalańskiego, który jest z pewnością tak duży jak Ty. Skąd mam wiedzieć, czy ślady, które znajdę należą do naszego Reksa, czy do Ciebie.

Meine Pfoten sind im Vergleich zu den meisten Hunden etwas länglicher und schmaler. Meistens laufe ich sehr geradlinig, indem ich mit der Hinterpfote in den Abdruck der Vorderpfote trete. Die dabei entstehenden Doppelabdrücke sind wie an einer Perlenschnur hintereinander aufgereiht. Deshalb nennt man diese Gangart „Schnüren“. Es ist typisch für mich. Hunde dagegen springen oft wild umher, galoppieren ein bisschen, halten an oder wechseln die Richtung.

W porównaniu z większością psów, moje łapy są odrobinę dłuższe i węższe. Mamy tendencję do chodzenia w linii prostej tak, że tylna stopa wkładana jest w ślad stopy poprzedniej z tej samej strony ciała. Wygląda to jak sznur pereł, dlatego też mój chód nosi nazwę sznurowania i jest typowy właśnie dla mnie. Psy pozostawiają tropy nieuporządkowane, zygzakowate z zawijasami, bo więcej skaczą, galopują w różne strony i często zmieniają kierunek.



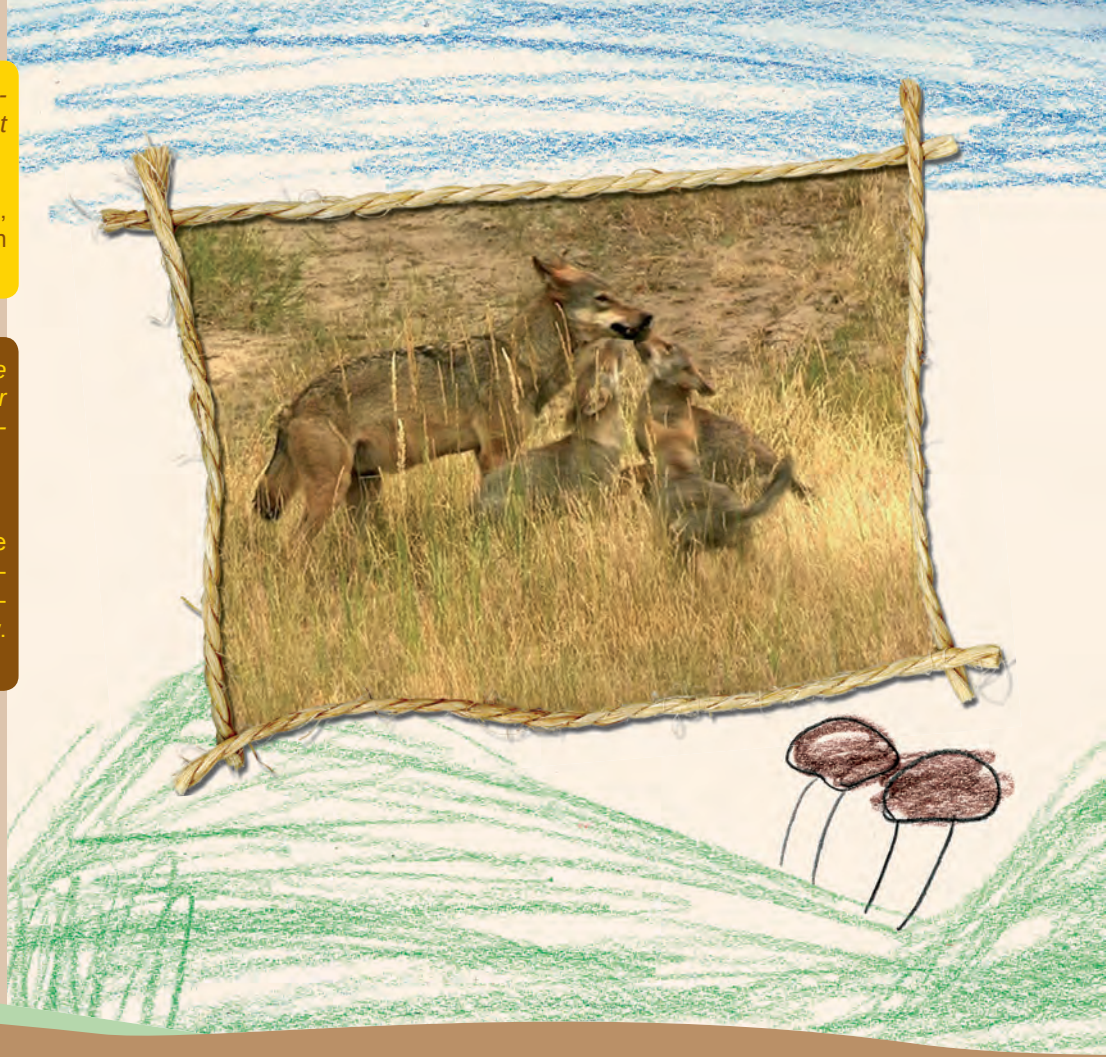
Und was machst du den lieben langen Tag im Wald? Ist es nicht langweilig dort so ganz alleine?

Co najbardziej lubisz robić w lesie, w ciągu całego dnia? Nie jest Ci tam samemu nudno?!



Moment mal, ihr beiden! Ich lebe doch nicht allein, sondern in einer Familie! Bei uns Wölfen heißt es übrigens nicht Familie, sondern Rudel. Darf ich vorstellen?

Chwileczkę kochani! Ja przecież nie mieszkam w lesie sam, żyję tam razem z moją rodziną, która w przypadku nas wilków nosi nazwę watahy. Pozwólcie, że przedstawię?





Unsere einjährigen Kinder nennt man "Jährlinge". Sie sind zwar schon so groß wie wir Erwachsenen, sind aber noch unerfahren und müssen noch viel von uns lernen.

Nasze roczne dzieci- nazywa się je piastunami. Są prawie tak duże, jak dorosłe wilki, ale nadal są niedoświadczone i muszą się jeszcze wiele nauczyć. Opiekują się młodszym rodzeństwem.

Unsere zweijährigen Kinder sind ausgewachsen, geschlechtsreif und deshalb bereit, sich von uns „abzunabeln". Sie suchen sich neue Reviere, wo sie eigene Familien gründen.

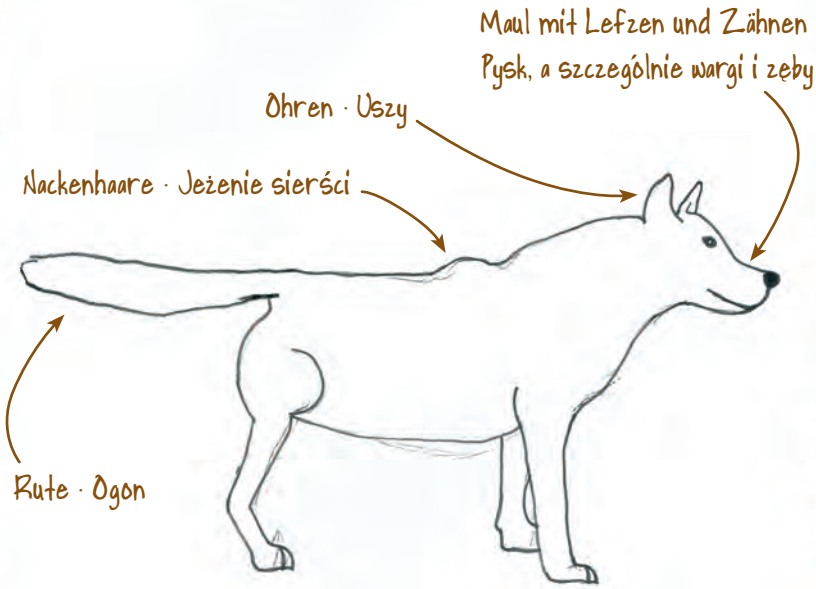
Nasze dwuletnie dzieci- są dorosłe, dojrzałe płciowo i są gotowe do opuszczenia watahy. Szukają nowego rewiru, w którym mogłyby założyć własną rodzinę.

Da seid ihr ja eine richtige Großfamilie! Gibt es da nicht öfter mal Streit?

To rzeczywiście prawdziwa, wielka rodzina. Czy nie kłócicie się czasami miedzy sobą?

Ja, natürlich streiten wir uns auch! Weil wir Wölfe uns aber nicht mit Worten verständigen können wie ihr Menschen, tun wir das mithilfe unserer Körpersprache. Wir zeigen durch Mimik (Gesichtsausdruck), Gestik (Körperhaltung) und die Haltung unserer Rute (Schwanz), wie wir uns fühlen.

Naturalnie, że się kłócimy! Jednak nie używamy w tym celu słów tak, jak robią to ludzie. Komunikujemy się w sposób niewerbalny- za pośrednictwem języka naszego ciała. Poprzez mimikę pyska, postawę ciała, czy ułożenie ogona.



Hier bin ich selbstsicher und aufmerksam.
Tutaj jestem pewny siebie i ważny.

Ich habe etwas Verdächtiges bemerkt und bin deshalb aufgeregt. Sicherheitshalber drohe ich.



Tutaj zauważyłem coś podejrzanego, dlatego jestem zdenerwowany. Dla pewności grożę.

Weil ich Angst habe, gehe ich in Abwehrhaltung.



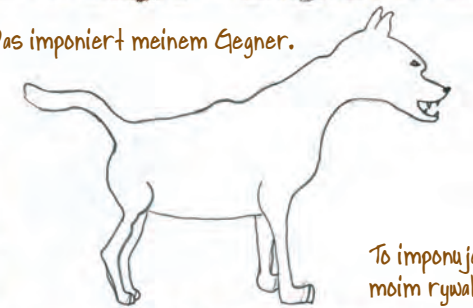
Kiedy się boję, przybieram postawę obronną.

Ich drohe und bin gleichzeitig unsicher.



Grożę, ale jednocześnie czuję się niepewny.

Das imponiert meinem Gegner.



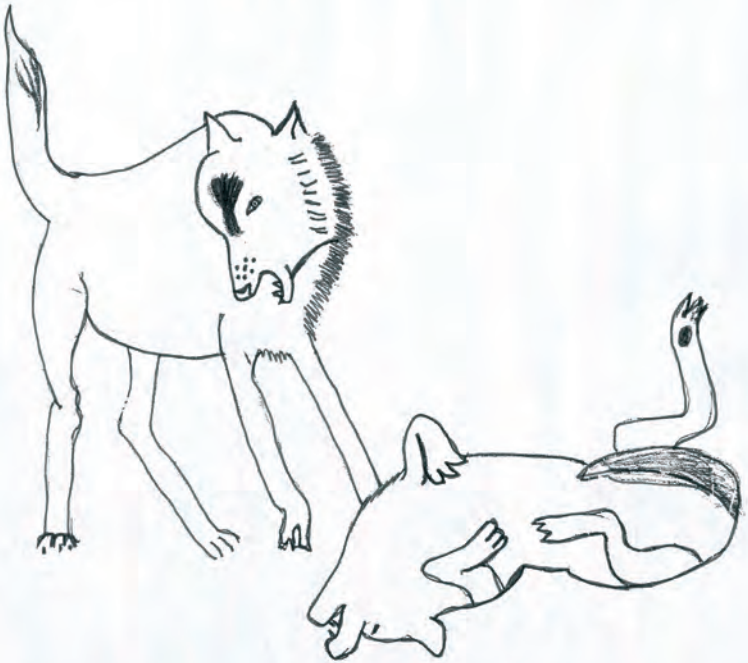
To imponuje moim rywalom.

Hier seht ihr, wie ein anderer Wolf sich mir unterwirft, indem er mir seine ungeschützte Kehle darbietet. Keine Angst, ich beiße nicht zu. Das nennt man Beißhemmung.
Damit sind die Fronten geklärt und der Streit beendet. Ich bin der Chef!

Tutaj widzicie, jak inny wilk mi ulega, gdy podszczypuje jego nieosłonięte gardło. Ale nie bójcie się, nie gryzę go. Takie zachowanie nosi nazwę blokowania. W ten sposób wyjaśniamy sobie wszystko i kłótnia się kończy. Ja jestem szefem!

Ach, fast hätte ich vergessen, das Heulen zu erwähnen! Dabei ist das furchtbar wichtig und hat auch etwas mit dem Thema „Sprache“ zu tun. Ich erkläre es euch kurz:

Aha, prawie zapomniałem wspomnieć o wyciu. Wycie to jeden z najważniejszych sposobów naszego porozumiewania się. Wytłumaczę wam krótko, o co mi chodzi:





Wir heulen nicht einfach so zum Spaß, sondern zeigen damit anderen Wolfsrudeln: Vorsicht! Dieses Revier ist schon besetzt! Wenn ihr versucht, es uns wegzunehmen und uns zu nahekommt, werden wir unser Revier verteidigen!
Wenn wir gemeinsam heulen, stärkt das außerdem den Zusammenhalt in unserem eigenen Rudel. Wir sagen damit: „Wir sind ein Rudel, wir gehören zusammen."
Und wenn wir vor einer anstrengenden Jagd noch einmal ausgiebig gemeinsam heulen, kommen wir erst richtig in Jagdstimmung.
Ganz wichtig ist das Heulen auch bei der Partnersuche. Als ich als Zweijähriger mein Rudel verlassen habe, hörte ich in der Ferne eine wunderschöne Wolfsstimme. Und diese junge Wölfin ist bis heute meine Partnerin und die Mutter meiner Kinder!

Nie wyjemy od tak sobie, po prostu dla zabawy. Wycie jest na przykład sygnałem dla innych wilczych watach i znaczy: UWAGA! TO NASZ TEREN!
Kiedy ktoś próbowałby podejść blisko lub zająć nasz rewir będziemy go odważnie bronić!
Poza tym wspólne wycie wzmacnia więzi rodzinne pomiędzy członkami naszej watahy. Mówimy w ten sposób: „Jesteśmy jedną rodziną, należymy do siebie".
Wyjemy wspólnie również przed męczącymi polowaniami, wtedy dopiero jesteśmy w dobrym nastroju, aby wyruszyć na łowy.
Ponadto wycie odgrywa bardzo ważną rolę w szukaniu partnera. Kiedy jako dwulatek opuściłem moją watahę, usłyszałem w oddali piękny głos nieznajomej wilczycy. Właśnie ta młoda wilczyca jest do dzisiaj moją partnerką i mamą moich dzieci!

Und was machst du, wenn du Hunger hast? Schließlich kannst du ja nicht wie wir Menschen in den Supermarkt gehen und Lebensmittel kaufen!

A co robisz, kiedy jesteś głodny? Przecież nie możesz, tak jak robią to ludzie, iść po prostu do supermarketu i kupić sobie jedzenie.

Das stimmt allerdings! So einfach geht das bei mir nicht! Wenn ich Hunger habe, muss ich jagen.
Ich spüre meine Nahrung meist mit der Nase auf. Wenn ich Glück habe, kann ich ein Beutetier nach einem kurzen Sprint fassen und erlege es schnell mit einem Kehl- oder Nackenbiss. Ich kann bis zu 9 Kilogramm Fleisch auf einmal fressen. Nach einer solch ausgiebigen Mahlzeit hungere ich dann aber oft wieder mehrere Tage.
Am liebsten verspeise ich Rehe. Besonders im Frühjahr und Sommer kann ich mich von Rothirschen und Wildschweinen ernähren, weil es dann viele Jungtiere gibt. Die sind nämlich leichter zu jagen.
Für mich sind alle Tiere gleich. Ich kann nicht zwischen Wild- und Haustieren unterscheiden. Deshalb kann es auch mal passieren, dass Ziegen oder Schafe auf meinem Speiseplan stehen, wenn sie nicht ausreichend vor mir geschützt werden.





Oczywiście to prawda! W moim przypadku nie jest to takie proste! Kiedy jestem głodny muszę polować. Najczęściej wyczuwam moje pożywienie za pomocą nosa. Jeśli mam szczęście, to wystarczy krótka pogoń, by dopaść moją ofiarę i złapać ją za gardło lub kark. Jednorazowo mogę zjeść do 9 kilogramów mięsa. Ale po takim posiłku poszczę najczęściej wiele dni. Najbardziej lubię jadać sarny. Natomiast wiosną i latem poluję przeważnie na jelenie szlachetne i dziki, ponieważ w tym czasie jest dużo młodych zwierząt, a je łatwiej schwytać. Dla mnie wszystkie zwierzęta są jednakowe, nie widzę różnicy pomiędzy dzikimi zwierzętami, a zwierzętami gospodarskimi. Dlatego może się czasami zdarzyć, że również kozy lub owce znajdą się w moim menu, jeśli są przede mną niedostatecznie zabezpieczone.

Wenn wir Wölfe Hunger haben! ⁘ *Kiedy my – wilki jesteśmy głodne!*

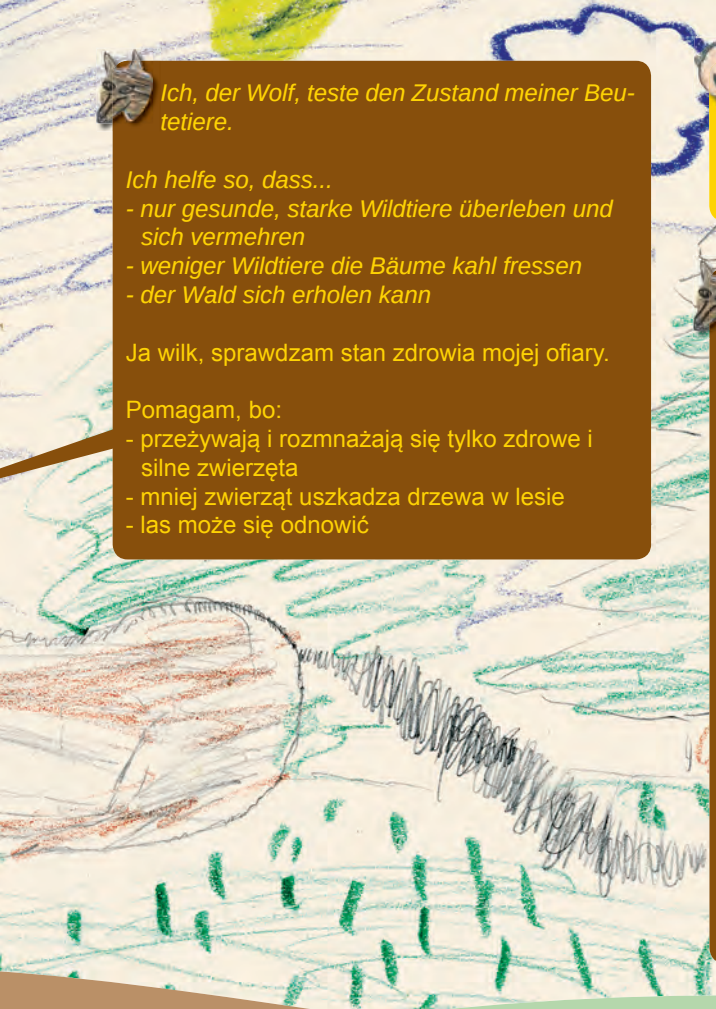
Bleibt da noch genug Wild für die Jäger übrig?

Czy w takim razie wystarczy jeszcze zwierzyny dla myśliwych?

Ich bin für die Jäger nun wirklich keine Konkurrenz, weder in Polen noch in Deutschland. Wie sollten wir wenigen Wölfe in der Lausitz euch das ganze Wild wegnehmen? Außerdem suche ich mir die kranken und schwachen Tiere als Beute aus, weil ich diese einfacher fangen kann. Ihr solltet euch darüber freuen! Ein krankes Reh, das wir Wölfe gefressen haben, kann die anderen Rehe jedenfalls nicht mehr mit Krankheiten anstecken.

Uwierzcie, nie jestem konkurentem dla myśliwych, ani w Polsce, ani w Niemczech. Czy to możliwe, że my, tak nieliczne na Łużycach wilki, mogłybyśmy zjeść wszystkie dzikie zwierzęta? Poza tym, na swoje ofiary wybieramy chore i słabe osobniki, ponieważ możemy je najłatwiej upolować. Ten fakt powinien być dla Was powodem do radości. Taka chora sarna, którą my pożremy, nie może już zarazić innych zwierząt.





Ich, der Wolf, teste den Zustand meiner Beutetiere.

Ich helfe so, dass...
- nur gesunde, starke Wildtiere überleben und sich vermehren
- weniger Wildtiere die Bäume kahl fressen
- der Wald sich erholen kann

Ja wilk, sprawdzam stan zdrowia mojej ofiary.

Pomagam, bo:
- przeżywają i rozmnażają się tylko zdrowe i silne zwierzęta
- mniej zwierząt uszkadza drzewa w lesie
- las może się odnowić

Ist es gut für die Natur in der Lausitz, dass du wieder hier bist?

Czy dla łużyckiego środowiska naturalnego to dobrze, że Ty tutaj wróciłeś?

In den Wäldern gibt es viele Rehe, Hirsche und Wildschweine. Auf Anhieb könnt ihr Menschen überhaupt nicht erkennen, welche davon krank und schwach oder gesund und stark sind, selbst ein Jäger nicht. Deshalb schießt er diese auch nicht gezielt ab. Also vermehren sich auch viele kranke Tiere. Über die Jahre hinweg überleben zu viele Rehe und Hirsche.

Lasy zamieszkuje wiele saren, jeleni i dzików. Człowiek sam, nawet myśliwy nie potrafi rozpoznać z miejsca, które z tych zwierząt są chore i słabe, a które zdrowe i silne. Dlatego sam nie może prowadzić takiej selekcji. Tak więc, chore zwierzęta mogą się swobodnie rozmnażać. A poza tym, może to spowodować, że w ciągu lat pojawi się zbyt wiele saren i jeleni.

Daraus folgt dann, dass zu viele Pflanzenfresser in den Wäldern an den Trieben und der Rinde der Bäume fressen. Die jungen Bäume können nicht mehr wachsen, und die älteren Bäume werden durch Schädlinge befallen. Viel Wild muss deshalb hungern und auch sterben.

W lesie będzie wiec zbyt wielu roślinożerców, którzy będą obgryzać korę drzew. Młode, poobgryzane drzewka nie będą w stanie dalej rosnąć, a starsze w wyniku poniesionych szkód zaczną chorować, aż w końcu uschną. To z kolei spowoduje, że wiele zwierząt umrze z głodu.

Alles baut aufeinander auf wie bei einer richtigen Pyramide. Die unteren Bausteine, sozusagen das Fundament dieser Pyramide, sind natürlich die Erde, das Wasser, das Licht und die Luft. Auf diesen vier Steinen können alle anderen Steine stehen.
Ich nenne jetzt mal einfach den Wald mit seinen Waldfrüchten, Gräsern und Gehölzen. Ratet mal, warum? - Richtig, denn das ist der Lebensraum und die Nahrung für meine Beutetiere! Ihr wisst ja, dass ich gern Rehe, Hirsche, Wildschweine und Hasen jage.
Die Spitze der Pyramide, das bin ich! Fällt euch etwas auf? Genau, über mir kann kein Baustein mehr stehen! Das bedeutet, dass ich keinen natürlichen Feind habe. Nur ihr Menschen könnt mir gefährlich werden. Wenn meine Beutetiere nicht da sind, kann ich nicht leben.
Nur wenn alle Steine vollständig sind, hält sich die Pyramide im Gleichgewicht. Ich als Spitze der Pyramide bin genauso wichtig wie die anderen Bausteine auch.

Und damit ist deine Frage eindeutig beantwortet: Es ist gut, dass ich wieder in der Lausitz bin.





To wszystko razem składa się na jedną całość, buduje prawdziwą piramidę zależności. Podstawą owej piramidy jest oczywiście Ziemia, woda, światło i powietrze. Z tych czterech elementów - cegiełek można wybudować inne. Na przykład las ze swoimi drzewami, trawą i leśnymi owocami. Jest on środowiskiem życia i pożywieniem dla moich ofiar, bo wiecie już przecież, że poluję chętnie na sarny, jelenie i dziki.

Znajduję się wiec na szczycie piramidy! Widzicie? Pode mną znajdują się kolejne elementy. To znaczy, że nie mam naturalnego wroga. Tylko człowiek może mi zagrażać. Jeśli nie będę miał na kogo polować, również zginę.

Tylko wtedy, gdy piramida jest kompletna może być utrzymana równowaga w środowisku. Ja, jako gatunek znajdujący się na samym szczycie, jestem tak samo ważny, jak inne elementy piramidy.

Dlatego też odpowiedź na twoje pytanie brzmi: Tak, to dobrze, że jesteśmy znowu na Łużycach.

Und was passiert, wenn du doch einmal ein Haustier reißen solltest?

Co by się stało, gdybyś pewnego razu zagryzł zwierzę domowe?

Ich bin nun mal ein Raubtier, und neben Wildtieren schmecken mir natürlich auch Weidetiere wie zum Beispiel Schafe. Es kann passieren, dass ich einem solch leckeren Schmaus nicht widerstehen kann und ein Schaf reiße. Woher soll ich wissen, dass es euch gehört? Ihr müsst eure Tiere schützen! Das ist gar nicht so schwer:

- *Bringt eure Schafe über Nacht in einem Stall unter!*
- *Schützt die Tiere mit einem Elektrozaun!*
- *Wenn die Schafe mit einem Maschendrahtzaun geschützt werden, sollte dieser ein Stück in den Boden eingelassen werden, da ich mich sonst darunter hindurchgraben kann.*
- *Einen guten Schutz bietet auch ein Herdenschutzhund, der speziell dafür gezüchtet und ausgebildet ist, eure Schafe zu bewachen. Der Anblick und das Gebell dieser riesigen Hunde schreckt mich ab.*

Sollte ich doch ein Schaf reißen, erhält der Schäfer dafür eine Entschädigung.





Jestem tylko drapieżnikiem i obok dzikich zwierząt smakują mi również zwierzęta hodowlane, na przykład owce. Może się zdarzyć, że są dla mnie takim smakowitym kąskiem, że nie mogę się oprzeć żeby je zjeść. Skąd mam wiedzieć, do kogo one należą? Musicie swoje zwierzęta chronić! A to nie jest wcale trudne:

- umieszczajcie swoje zwierzęta nocą w owczarniach
- otoczcie pastwisko ogrodzeniem pod napięciem elektrycznym
- jeśli ogradzacie pastwisko siatką, wkopcie ją w ziemię, żebym nie mógł się pod takim ogrodzeniem podkopać
- doskonałą ochroną waszego stada będzie pies pasterski, specjalnie w tym celu wyszkolony. Widok i szczekanie takiego psa odstraszy mnie na pewno.

Poza tym, gdybym zagryzł owcę, hodowca dostanie rekompensatę za szkody, które wyrządziłem.

Jetzt wissen wir schon ziemlich viel über dich. Wir haben zwar Respekt vor dir, aber keine Angst.

Teraz już wiemy o Tobie stosunkowo dużo. Czujemy przed Tobą respekt, ale nie boimy się Ciebie.

Jeder kennt das Märchen vom Rotkäppchen und dem bösen Wolf. Kann es sein, dass deshalb so viele Menschen Angst vor dir haben? Als ich noch klein war, hat mir dieses Märchen auch Angst gemacht.

Każdy zna bajkę o „Czerwonym Kapturku i Złym Wilku". Może dlatego, wiele ludzi boi się Ciebie? Ja również wystraszyłam się tej bajki, kiedy byłam małą dziewczynką.

Tja, mit den Geschichten und Legenden ist das wirklich so eine Sache... mein ganzer Ruf ist ruiniert!

No tak, ta właśnie opowieść zrujnowała moją dobrą reputację!

Steinzeit

Früher war alles anders! Ich meine ganz früher, in der Steinzeit, da kam ich gut mit den Menschen aus. Vielleicht deshalb, weil die Menschen merkten, dass wir uns irgendwie ähneln. Die Menschen und ich jagten Großwild. Wir mussten beide im Team arbeiten, um an dieses Großwild – also an unser Futter – heranzukommen.

Epoka Kamienna

Kiedyś wszystko było całkiem inaczej. Mam na myśli bardzo dawne czasy- Epokę Kamienną. Wtedy żyłem z człowiekiem w zgodzie. Może dlatego, że ludzie zauważyli, iż jesteśmy do siebie, w pewien sposób, podobni. Zarówno człowiek, jak i wilk polowaliśmy na grubą zwierzynę. Musieliśmy stworzyć drużynę, polować razem, żeby łatwo podejść swoją ofiarę.



Mittelalter

Bis zum Mittelalter gab es genug Futter für uns. Aber bei Königen und Fürsten wurde es immer beliebter, Wildtiere zu jagen. Auch wurden Wälder abgeholzt, um die großen Häuser der Könige und Fürsten zu heizen. Deshalb mussten sich die Wölfe etwas anderes zu fressen suchen. Als sie auf die Idee kamen, sich Tiere vom Bauern zu schnappen, wurden die Bauern sehr wütend. Sie fingen plötzlich an, ebenfalls Jagd auf mich zu machen. Der Wolf wurde von da an als „das Böse" bezeichnet. Es gab eine Zeit, da wurde ein Mensch, der etwas Böses getan hat, „Werwolf" genannt. Das ist doch verrückt! Was hat denn ein Werwolf oder ein Verbrecher mit mir zu tun???

Średniowiecze

Do momentu nastania Średniowiecza wystarczało dla nas jedzenia. Królowie i myśliwi coraz bardziej polubili polowania. Ponadto, zaczęto wycinać coraz więcej lasów, aby ogrzać królewskie zamki i domy myśliwych. Dlatego musiałem poszukać sobie innego jedzenia.
W końcu wpadłem na pomysł, by polować również na zwierzęta hodowane przez chłopów. To jednak spotkało się z ich strony, z ogromną wściekłością. Wtedy ludzie zaczęli urządzać polowania również na mnie. Od tamtej pory wilk zaczął się kojarzyć wyłącznie ze straszną bestią. To wariactwo! Co ma ze mną wspólnego wilkołak czy zbrodniarz?



Auch in Österreich und der Türkei erzählt man Geschichten über mich. In diesen Geschichten bin immer ich der Böse. Stellt euch mal vor, in der Türkei sagt man sogar, dass ich mit den Hexen unter einem Hut stecke! Ich werde es nie verstehen, warum mich manche Leute so hassen. Ich tue doch niemandem etwas! Ich fresse doch nur Tiere, um zu überleben! Oder esst ihr Menschen etwa kein Fleisch?!

Również w Austrii i Turcji opowiada się o mnie same złe historie. Na przykład w Turcji panuje przekonanie, że siedzę u czarownicy pod kapeluszem. Nigdy nie mogłem zrozumieć, dlaczego tak wiele osób mnie nienawidzi! Nigdy nikomu nic nie zrobiłem! Poluję tylko na zwierzęta, aby przeżyć. Czy człowiek nie je mięsa?!



Indianer und Wölfe

Bei den Indianern allerdings war alles anders. Sie nannten den Wolf „Bruder“, was mir natürlich sehr gut gefällt. Sie beobachteten, wie die Wölfe jagten und probierten, es ihnen so gut wie möglich nachzumachen. Manchmal trugen die Indianer während der Jagd sogar Wolfsmasken! Wir waren heilige Tiere, nämlich die „Herrscher des Landes“. Die guten, alten Zeiten... ach, wenn doch nur alle Menschen wie die Indianer wären! Wir wären heute nicht in so vielen Ländern vom Aussterben bedroht.

Indianie i wilki

W przypadku Indian było jednak całkiem inaczej. Nazwali mnie swoim bratem, co mi się oczywiście bardzo podobało. Obserwowali mnie podczas polowań i próbowali mnie naśladować. Czasami, w czasie swoich polowań, zakładali nawet wilcze maski. My wilki chroniłyśmy ich wioski, a w zamian zimą dostawałyśmy mięso. Byłyśmy świętymi zwierzętami, a mianowicie „Władcami Ziemi”. Ach, stare dobre czasy, gdyby wszyscy ludzie traktowali nas tak jak Indianie… Obecnie występujemy w niewielu państwach i grozi nam wyginięcie.



Wie in meiner Lieblingsindianergeschichte! Die heißt: Wie die Wölfe den Menschen halfen.
Da geht es um eine Indianerfrau vom Stamm der Sioux, die ihr Hündchen im Winter suchte und sich verirrte. Wölfe nahmen sie auf, wärmten sie, wenn sie fror, brachten ihr das fetteste Fleisch von ihrer Beute und lehrten sie die Wolfssprache.

Tak jak w mojej ulubionej historii pt.: „Jak wilki pomagały ludziom”
Historia to opowiada o indiańskiej kobiecie z plemienia Siuksów, która zgubiła się zimą w lesie, szukając swojego pieska. Wilki przyjęły ową kobietę do swojej watahy, ogrzały ją, gdy marzła, przyniosły jej największą porcję mięsa z upolowanej ofiary i nauczyły ją wilczej mowy.

Kennst du das Märchen vom Wolf und den sieben Geißlein? Das ist wieder ein Beispiel für den „bösen Wolf“.

Znasz bajkę „Wilk i siedmioro koźlątek”? To jest kolejny przykład na to, że wilk jest straszny.

Ja, ich sehe ein, das war nun wirklich nicht nett von diesem Wolf. Aber bildet euch erst ein Urteil, wenn ihr die ganze Geschichte kennt!

Tak, to nie była piękna bajka o mnie. Ale widzę również i tutaj pewną korzyść, jeśli tę historię dobrze poznacie i zrozumiecie!

Die Geiß und die sieben Wölflein

Eines Tages ließ die Wolfsmutter ihre sieben kleinen Kinder allein zu Haus, weil sie neue Betten kaufen wollte. Die Kinder versprachen hoch und heilig, ihre Höhle nicht zu verlassen und sich vor Jägern, Polizisten, Soldaten und anderen bewaffneten Leuten in Acht zu nehmen. Die Mutter versprach, für brave kleine Wolfskinder etwas Schönes mitzubringen. Nach einer lustigen Stunde in der Höhle scharrte jemand am Höhleneingang und gab vor, die Mutter der Wölflein zu sein. „Kommt heraus, ich habe euch etwas mitgebracht!“. Die Kinder waren klug und antworteten, die Stimme gehöre nicht ihrer Mama, sondern der alten bösen Meckerziege. Und sie war es tatsächlich. Ärgerlich verschwand sie in den Wald und nahm bei einem Uhu Gesangsunterricht, um eine ebenso schöne tiefe Stimme zu bekommen wie Mutter Wolf. Sie lernte sehr schnell und eilte schon nach einer halben Stunde zurück zur Wolfshöhle. Dort scharrte sie wieder am Eingang und lockte mit ihrer neuen Stimme: „Kommt heraus, ich habe euch etwas Feines mitgebracht!“. Die Wölflein waren zwar skeptisch, aber die Stimme klang diesmal wirklich echt. Sie liefen hinaus und wurden dort von der bösen Geiß auf die Hörner genommen, und einer nach dem anderen landete auf einem Tannenbaum. Sie krallten sich verzweifelt fest, denn Wölfe können nicht klettern. So saßen sie in der Falle. Bis auf ein Wölflein! Das hatte sich noch rechtzeitig versteckt und konnte so alles der Wolfsmutter erzählen, als diese vom Einkaufen zurückkehrte. Sie bekam zwar ihre Kinder auch nicht von der Tanne herunter, aber zum Glück gab es ja da noch den hilfsbereiten Kletterbären, der die Kleinen herunterholte. Und so hat sich doch noch einmal alles zum Guten gewendet. Bis auf eine Kleinigkeit: Papa Wolf war so aufgebracht, dass er der Meckerziege einen Denkzettel verpassen wollte. Und hier beginnt die Geschichte vom „Wolf und den sieben Geißlein“, die ihr alle kennt.



Koza i siedem wilczątek



Pewnego dnia wilczyca zostawiła swoje dzieci w domu całkiem same. Musiała bowiem kupić nowe łóżka. Siedem małych wilczątek przyrzekło solennie swojej mamie, że będą bardzo ostrożne, nie będą wychodzić ze swojej nory i będą uważać na myśliwych, policjantów, żołnierzy i innych uzbrojonych ludzi. W zamian mama obiecała, że przyniesie coś ładnego każdemu wilczkowi. Nie minęła nawet godzina, a tutaj ktoś zaczął skrobać do ich nory i mówić: „ To ja wasza mama, wyjdźcie na zewnątrz, coś dla was przyniosłam." Dzieci jednak były rozsądne. Usłyszały, że ten głos nie brzmi tak, jak głos ich mamy. Przypominał on raczej głos starej, zrzędzącej kozy. I tak też właśnie było. Rozgniewana koza wróciła do lasu i wzięła kilka lekcji śpiewu u sowy, aby nauczyć się mówić tak pięknym i głębokim głosem, jaki miała mama wilczyca. Koza nauczyła się tego bardzo szybko. Po pół godzinie wróciła do wilczej nory. Tam znowu zaczęła kopać przy wejściu i powiedziała swoim nowym głosem: „Wyjdźcie wilczątka, przyniosłam wam coś dobrego". Mimo, że wilczątka były bardzo ostrożne, tym razem dały się nabrać. Ten głos brzmiał tak, jak głos ich mamy. Wybiegły, więc z norki i wtedy koza zaczęła bóść bezbronne szczeniaki. Po kolei wzięła na rogi wilczątka i powrzucała je na wysoką sosnę. Tam małe wilki, które nie potrafią się wspinać po drzewach, rozpaczliwie trzymały się, by nie spaść na ziemię i nie zrobić sobie krzywdy. Biedne siedziały jak w pułapce. Jednak jednemu wilczkowi udało się w porę zorientować, o co chodzi i schować przed kozą. Jak tylko prawdziwa mama wróciła do domku, opowiedział jej o wszystkim. Niestety wilczyca również nie umiała chodzić po drzewach i nie mogła pozdejmować swoich dzieci z wysokiej sosny. Na szczęście, w porę pomógł im niedźwiedź, który świetnie umie wspinać się na drzewa. Pozdejmował wilczątka z sosny i oddał je ich mamie. Wszystko dobrze by się skończyło, z wyjątkiem tego, co zrobił tata - wilk. Był tak bardzo wszystkim zdenerwowany, że postanowił dać kozie nauczkę. Tutaj właśnie zaczyna się bajka „Wilk i siedmioro koźlątek", którą wszyscy dobrze znacie.

Aber zu meiner Verteidigung habe ich einiges vorzubringen.

Ihr Menschen behauptet, dass Dschingis Khan, der Mongolenführer, vom Wolf abstammt.

In den europäischen Sagen hat ein Wolf sogar die Begründer Roms, Romulus und Remus, aus dem Fluss Tiber gerettet.

In den griechischen Sagen stellt der Wolf die männliche Fruchtbarkeit dar. In den ägyptischen Sagen bewacht er die Gräber.

Später wurde der Wolf dann als Satan und Dämon bezeichnet, obwohl er doch gar nicht bösartig ist. Aber das sind ja zum Glück alles nur Mythen und Legenden.

Ich kann es nicht ändern, dass einige Menschen mich noch immer nicht akzeptieren und sich vor mir fürchten.





Mam jeszcze coś na swoją obronę.

Wy ludzie wierzycie, że Dżingis Han, przywódca Mongołów wywodzi się od wilka.

W podaniach europejskich wilk uratował założycieli Rzymu – Romusa i Romulusa, kiedy groziła im śmierć na rzece Tybr.

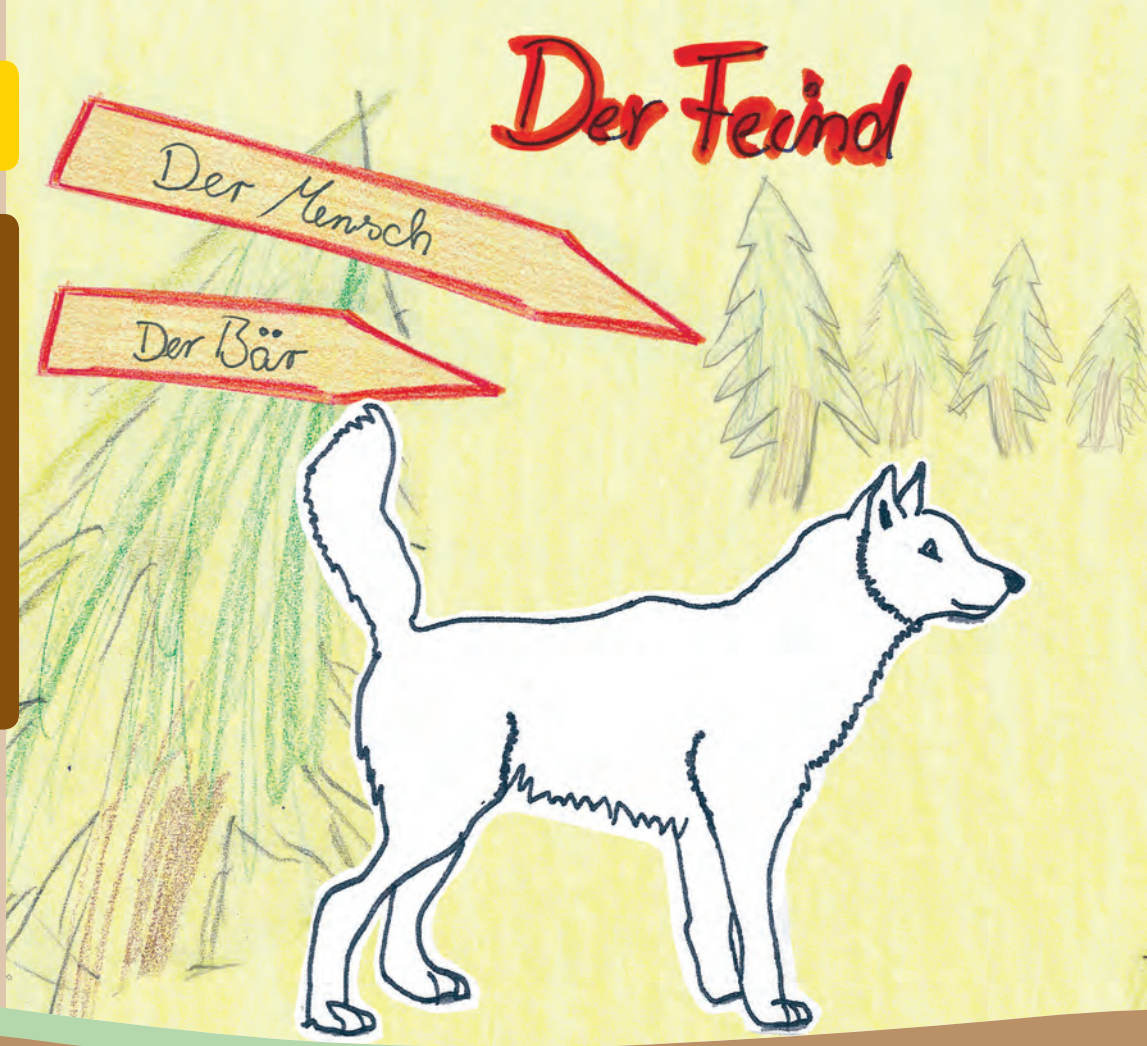
W podaniach greckich wilk jest symbolem męskiej płodności. W podaniach egipskich pilnuje grobów.

Potem wilk symbolizował już tylko szatana i diabła, mimo że nie jest zwierzęciem złośliwym. Czy to nie szaleństwo? Ale na szczęście są to tylko mity i legendy.

Nie mogę zmienić tego, że niektórzy ludzie nadal mnie nie akceptują i obawiają się mnie.

Und wie können wir dir helfen?

- *Informiert euch, eure Familie und Freunde über mich!*
- *Schließt euch mit Menschen zusammen, die auf meiner Seite sind! Erzählt euren kleinen Geschwistern, dass ich nicht „der böse Wolf" bin!*
- *Schaut euch Filme über mich an.*
- *Sprecht mit Jägern über mich!*
- *Setzt euch dafür ein, dass der Lebensraum für mich und andere Wildtiere erhalten bleibt!*







Więc jak możemy Ci pomóc?

- Informujcie o mnie swoje rodziny i przyjaciół!
- Bądźcie z ludźmi, którzy stoją po mojej stronie! Powiedzcie swojemu młodszemu rodzeństwu, że nie jestem zły!
- Oglądajcie filmy o mnie.
- Rozmawiajcie z myśliwymi o mnie!
- Starajcie się o to, żeby ocalić jak najwięcej miejsc, które mogą być moim środowiskiem życia!

Vielen Dank für das Interview! Eigentlich sind keine Fragen mehr offen!

Dziękujemy Ci bardzo za udzielony nam wywiad. Nie ma pytania, które pozostawiłeś bez odpowiedzi.

Ich habe zu danken, Kinder! Nicht nur euch, sondern auch allen Kindern, die diese Broschüre lesen und mir damit Hoffnung geben, dass ich ungestört leben darf. Und solltet ihr doch noch Fragen haben, gibt es viele Möglichkeiten, die Antworten über mich zu finden: in Büchern, bei euren Lehrern, im Internet...
Ich jedenfalls verabschiede mich jetzt von euch. Es ist Zeit, bei meinem Rudel nach dem Rechten zu schauen.

Dziękuję Wam bardzo dzieci, i nie tylko Wam, ale wszystkim dzieciom, które przeczytają tę broszurę i przez to dadzą mi nadzieję na to, że będę mógł tutaj spokojnie żyć. Jeśli będziecie mieć więcej pytań jest wiele możliwości, aby znaleźć na nie odpowiedzi: w książkach, od swoich nauczycieli, w internecie…
Teraz muszę Was pożegnać. Najwyższy czas sprawdzić, czy wszystko w porządku w mojej watasze.

Zum Schluss möchten wir uns bei allen Beteiligten recht herzlich bedanken, die uns mit ihren Erfahrungen geholfen und unterstützt haben, ...

Na koniec chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierali nas swoim doświadczeniem i pomagali nam.



... ganz besonders bei: A w szczególności:

- *Gesa Kluth & Ilka Reinhardt (Wildbiologisches Büro LUPUS)*
- *Jana Endel (Kontaktbüro Wolfsregion Lausitz)*
- *Stephan Kaasche (Naturführer)* (przewodnik)
- *NABU-Landesverband Sachsen e.V.*
- *Biosphärenreservat Oberlausitzer Heide- und Teichlandschaft*
- *Reinert Ranch*
- *Familie Neumann (Schäferei Rohne)* (hodowcy owiec z Rohne)
- *Krause (Revierförster)* (leśniczy z Niemiec)
- *Suminski (Revierförster Polen)* (leśniczy z Polski)
- *Bundesforstamt Weißkeißel*
- *unseren Lehrerinnen und Erzieherinnen der Freien Schule Rietschen und der Grundschule Iłowa* naszym nauczycielom i wychowawcom ze szkoły w Rietschen i Iłowie
- *unserer Praktikantin* (naszej praktykantce) *Stafanie Klaus*



Warum die Wölfe die Lausitz verließen und später doch wiederkamen

Über hundert Jahre ist es her, da lebte in einem kleinen Dorf in der Lausitz ein armes Mädchen. Katharina hieß es, hatte keine Eltern mehr und half überall bei den Nachbarn für etwas Essen als Lohn. Ihre alte Hütte stand dicht am Waldrand, und da sonst niemand in ihrer Nähe lebte, waren die Tiere des Waldes ihre einzigen Freunde. Damals, müsst ihr wissen, gab es neben Hasen, Rehen und Wildschweinen noch eine stattliche Anzahl großer, grauer Wölfe.

Nun waren früher die Winter länger und kälter als heute, und es kam vor, dass die hungrigen Wölfe außer schwachen und kranken Wildtieren hier und da aus den Herden fette Schafe verspeisten. Arm und unwissend, wie die Bauern damals waren, empfanden sie nur noch Wut und Hass für die „nutzlosen Räuber" und gingen daran, einen nach dem anderen zu töten.
Eines Abends, als Katharina an ihrem spärlichen Kaminfeuer hockte und der kalte Februarsturm um ihre kleine, wacklige Hütte fegte, hörte sie vor der Tür ein klägliches Winseln. Sicher war einer ihrer vierbeinigen Freunde in Not. Furchtlos öffnete sie die Tür und richtig, da lag ein Wolf mit blutiger Pfote vor ihr im Schnee. Sicher war er in eine Falle geraten und hatte sich zum Glück noch befreien können. Beherzt zog Katharina das arme Tier ins Haus und versorgte seine Wunde. Gewissenhaft verbarg sie die nächsten Tage den Wolf vor ihren Nachbarn und suchte nachts in der Dunkelheit in deren Dunghaufen und Abfallgruben nach Essensresten für ihren pelzigen Patienten. Langsam ging es dem Wolf besser, und das Mädchen hätte ihn am liebsten für immer bei sich behalten. Doch da geschah es! Eines Morgens, als der eisige Wind den Schnee über die Felder trieb, wehten Lärm und wildes Geschrei vom Waldrand herüber. Katharina trat vor die Hütte und konnte im Morgengrauen hören: „Wir haben die Bestie getroffen. Das ist nun endlich der Letzte!" Die Männer des Dorfes, junge und alte, kamen den Feldweg entlang, vorbei an Katharinas Hütte, und trugen an einem Knüppel, die Pfoten darüber zusammengebunden, einen toten Wolf. Grölend und prahlend zogen sie in Richtung Wirtshaus, wo sie später so viel Bier tranken, dass man hätte ein



ganzes Wolfsrudel darin ertränken können. Für Katharina war jetzt keine Zeit mehr, lange zu überlegen. Sie rannte in ihre Hütte zurück zu ihrem Wolf. Der hatte längst die Menschen vorm Haus gewittert und die Gefahr erkannt. Das Mädchen drückte den Kopf seines Freundes noch einmal fest an sich und flüsterte ihm ins Ohr: „Sie haben noch nicht den letzten Wolf geschossen. Der wirklich Letzte bist du. Lauf, solange dich deine Pfoten tragen, und komm nie mehr hierher zurück, wenn dir dein Leben lieb ist!" Dann riss sie die Tür auf, und der Wolf jagte hinaus in den frostigen Morgen, über das Feld in den Wald hinein. Er lief und lief, ohne sich umzusehen, trabte über einen zugefrorenen Fluss und kam endlich erschöpft in einen noch viel größeren Wald. Dort legte er sich unter dichtes Fichtenreisig. Die Schnauze auf den Vorderpfoten, sah er vorm Einschlafen deutlich Spuren im Schnee; lebten hier vielleicht Verwandte ...?

Die Jahre vergingen. Unser Wolf hatte eine stattliche Wölfin gefunden und mit ihr viele Junge bekommen. Und die hatten wieder Junge, und so ging es immerfort. Aber so gut sie es eigentlich getroffen zu haben glaubten, erzählte doch jede Wolfsmutter von der alten Heimat, die der Urgroßvater einst verlassen musste. Und, wie es mit der Heimat so ist, je weiter sie weg ist, umso schöner erscheint sie einem. Manchmal hatte sich sogar schon ein junger Wolf aus Neugier und Sehnsucht auf den Weg gemacht, den fernen Wald zu suchen. Aber keiner von ihnen war zurückgekommen. Endlich gab es wieder einmal einen besonders starken, mutigen und klugen jungen Graupelz im Rudel. Als die Zeit gekommen war, sich ein neues Revier zu suchen, wollte er seine Familie in Richtung der alten Heimat verlassen. Die Eltern warnten ihn, konnten ihn aber nicht abbringen von seinem Entschluss. „Na ja", sagte der älteste und erfahrenste Wolf. „Was soll sonst aus dem alten Wald werden, wenn keiner von uns nach dem Rechten sieht. Aber hüte dich vor den Menschen! Sie sind ängstlich und nachtragend, und halte dich von Tieren fern, die sie selbst gern essen wollen!" „Werd's nicht vergessen", rief der junge Wolf und trabte los.



Der Frühlingswind blies ihm um die Ohren, und den richtigen Weg hatte er noch vom Ur-Urgroßvater im Blut. „Vielleicht bin ich ja ein Glückswolf", dachte er und lief und lief, und als er durch den großen Fluss geschwommen war, da zog es ihm auch schon merkwürdig durch alle Glieder, und seine Schwanzspitze zitterte. Hier musste es sein, das alte Dorf aus Ur-Urgroßvaters Erzählungen. Doch was war das? Wo die Häuschen hätten stehen müssen, fraßen riesengroße Eisentiere ein tiefes Loch in die Erde und stöhnten und schnauften fürchterlich dabei. Da lief unser Wölfchen ganz aufgeregt viele Stunden am Waldrand entlang und sah mit einem Mal von weitem die kleinen Häuschen von Katharinas Dorf dicht beisammenstehen, als würden sie sich unterhalten. Ringsumher blühten die schönsten Blumen, Menschen spazierten zwischendurch, guckten neugierig oder lachten mit ihren Kindern. „Was ist das für eine Welt? Keiner hat Angst. Schließlich ist doch ein großer, starker Wolf in der Nähe!" Wie das dem Graupelz so durch den Kopf ging, bekam er plötzlich einen fürchterlichen Schreck. Dort, wo er gerade so leichtsinnig durch den Sand gelaufen war, standen Menschen mit kleinen silbernen Gewehren. Aber was machten sie? Sie legten nicht auf ihn an, sondern auf seine Spuren. Erst standen sie und staunten, und dann drückten sie ab, dass es nur so summte und blitzte. „Was sind das für Jäger?", musste der Wolf für sich lachen. „Das ist der rechte Platz, eine Familie zu gründen."

Langsam wurde es Abend, und der Hunger rumpelte im Wolfsbauch ganz fürchterlich. Auf der Wiese hinterm Dorf dösten ein paar appetitliche Schafe vor sich hin. Sie hatten noch nie im Leben einen Wolf gesehen und blökten zu dem „komischen Schäferhund" am Waldrand hinüber: „Los, fang uns! Du kriegst uns ja doch nicht!" Da musste unser Graupelz an die Worte des alten Wolfes denken. Er hielt beide Pfoten vor die Nase, um den leckeren Schafsgeruch nicht wittern zu müssen, und hoffte nur, sie würden in ihrem Stall verschwinden und endlich die Mäuler halten. „Man ist ja schließlich nur ein hungriger, kleiner Wolf!".

So, ihr „Menschenwelpen" – nun wisst ihr ganz genau Bescheid! Wenn ihr mal die ERLICHTHOF-SIEDLUNG in RIETSCHEN besuchen solltet, entdeckt ihr vielleicht sogar Katharinas Hütte, in der sie einst ihren verwundeten Wolf pflegte. Und mit ganz großem Glück findet ihr auch Wolfsspuren im Sand. Dann wisst ihr, besser als alle anderen Leute, dass die jungen Wölfe hinter den Büschen sitzen und euch beim Fotografieren beobachten.

Gabriele Zimmermann



Dlaczego wilki opuściły Łużyce, a potem powróciły

Sto lat temu w małej wiosce na Łużycach żyła biedna dziewczyna. Na imię jej było Katarzyna. Nie miała rodziców, więc pomagała u sąsiadów otrzymując w zamian coś do jedzenia. Jej chata stała na skraju lasu, a ponieważ w sąsiedztwie nikt nie mieszkał, jedynymi jej przyjaciółmi były leśne zwierzęta. A wiedzieć musicie, że w tamtych czasach obok zajęcy, saren i dzików żyło mnóstwo dużych, szarych wilków.

Zimy były kiedyś dłuższe i bardziej mroźne niż dzisiaj i zdarzało się, że zgłodniałe wilki oprócz słabych i chorych zwierząt leśnych porywały tu i ówdzie ze stad tłuste owce. Więc chłopi, w tamtych czasach biedni i ciemni, złościli się i nienawidzili „rozbójników“, postanawiając jednego po drugim wytępić. Pewnego wieczoru, kiedy Katarzyna siedziała przy swym ubogim kominku, a śnieżna lutowa zawieja huczała wokół jej mizernej chaty, usłyszała przed drzwiami żałosne skowyczenie. Pewnie któryś z jej przyjaciół potrzebował pomocy. Odważnie otworzyła drzwi i rzeczywiście, przed nią w śniegu leżał wilk z zakrwawioną łapą. Na pewno wpadł w sidła i zdołał się jeszcze uwolnić. Pełna współczucia Katarzyna zabrała ranne zwierzę do domu i opatrzyła ranę. Podczas następnych dni starannie ukrywała wilka przed sąsiadami, nocą zaś rozgarniała ich kompost i odpady w poszukiwaniu jedzenia dla swego kudłatego pacjenta. Powoli wilk wracał do zdrowia, a dziewczyna najchętniej zatrzymałaby go na zawsze. I wtedy stało się! Pewnego poranka, kiedy mroźna zawieja pokrywała pola śniegiem, od strony lasu dał się słyszeć hałas i krzyki. Kata-rzyna wyszła przed chatę i usłyszała wołania:



„Trafiliśmy tę bestię. To już naprawdę ostatni!“ Mężczyźni z wioski, młodzi i starzy, szli polną drogą, przechodząc obok chaty Katarzyny i nieśli przywiązanego do drąga zabitego wilka. Pokrzykując i wychwalając się podążali do gospody, gdzie potem wypili tak dużo piwa, że można by było utopić w nim całą sforę wilków. Widząc to Katarzyna nie zastanawiała się długo. Szybko wróciła do domu. Zwierzę słysząc ludzi przed domem wyczuło już niebezpieczeństwo. Dziewczyna przytuliła mocno głowę swego przyjaciela i wyszeptała mu do ucha: „Ostatniego wilka jeszcze nie zabili. Ty jesteś tym ostatnim. Uciekaj, jak daleko cię łapy poniosą i jeśli ci życie miłe, nigdy już tutaj nie wracaj!“ Potem otworzyła drzwi na oścież, a wilk wybiegł w mroźny poranek, przez pola, do lasu. Biegł i biegł nie oglądając się za siebie, przebył zamarzniętą rzekę i zmęczony dotarł w końcu do jeszcze większego lasu. Tam położył się pod grubymi gałęziami świerkowymi. Z pyskiem na przednich łapach przyglądał się usypiając wyraźnym śladom na śniegu; może mieszkali tu jego krewni…?

Mijały lata. Nasz wilk znalazł piękną wilczycę i miał z nią wiele wilczków. A potem one również miały potomstwo i tak dalej. Ale chociaż żyło im się dobrze, każda z wilczych matek opowiadała o starej ojczyźnie, którą kiedyś musiał opuścić ich prapradziad. I jak to z ojczyznami bywa, im bardziej oddalone, tym wydają się piękniejsze. Więc zdarzało się od czasu do czasu, że jakiś młody wilk pełen ciekawości i tęsknoty ruszał w drogę, by znaleźć ów daleki las. Żaden z nich jednak nie powrócił. Aż kiedyś dorósł w stadzie mocny, odważny i szczególnie mądry młody basior. I kiedy nadszedł czas, by poszukać własnego rewiru, postanowił wyruszyć na poszukiwanie starej ojczyzny. Rodzice ostrzegali go, nie mogli jednak odwieźć od zamiaru. „Niech mu będzie“, powiedział wtedy najstarszy i najbardziej doświadczony wilk. „Co w przeciwnym razie stanie się z naszym starym lasem, gdy nikt z nas nie będzie tam pilnował porządku. Ale miej się na baczności przed ludźmi! Są oni bojaźliwi i mściwi, a od zwierząt, które sami jedzą trzymaj się z daleka!“ „Będę o tym pamiętał“, przyrzekł młody wilk i wyruszył w drogę.

Wiosenny wiatr pogwizdywał mu w uszach, a szlak do przebycia podpowiadała płynąca w żyłach krew prapradziadka. „Może dopisze mi szczęście“ myślał biegnąc tak i biegnąc, a kiedy przepłynął wielką rzekę, wyraźnie odczuwać zaczął dziwne drżenie, po łapy aż do ogona. Więc to chyba tutaj znajduje się stara wieś z opowiadań prapradziadka. Lecz co to? Tam, gdzie powinny stać ubogie chaty, potężne, żelazne



zwierzęta jęcząc i sapiąc okropnie wygryzały w ziemi głębokie dziury. Nasz wilk wiele godzin krążył zdenerwowany wzdłuż skraju lasu, aż naraz ujrzał w oddali małe domki wsi Katarzyny. Stały blisko siebie, w skupieniu, jakby rozmawiały ze sobą. Dookoła kwitły piękne kwiaty. Wśród nich spacerowali ludzie, ciekawie rozglądali się wokoło lub śmiali się razem ze swymi dziećmi. „Co to za świat? Nikt się nie boi. A przecież w pobliżu jest wielki, groźny wilk!“ Myśląc tak nasz wilk nagle okropnie się przestraszył. Tam, gdzie przed chwilą tak lekkomyślnie przebiegł przez piasek, pojawili się ludzie z małymi, srebrzystymi karabinami. Lecz cóż robili? Nie celowali w niego, lecz wskazywali na jego ślady. Najpierw stali i naradzali się, a potem wystrzelili, aż błysnęło i echem poniosło. „A cóż to za myśliwi?“, wilk nie mógł powstrzymać śmiechu. „Oto właściwe miejsce, by założyć rodzinę.“

Powoli zbliżał się wieczór i w wilczym brzuchu okropnie burczało. Na łące za wsią przysypiało kilka apetycznych owiec. A ponieważ jeszcze nigdy w życiu nie widziały wilka, zabeczały do „dziwnego wilczura“ stojącego na skraju lasu: „No, złap nas! I tak nas nie dostaniesz!“ I wtedy wilkowi przypomniały się słowa starego basiora. Obiema łapami zatkał sobie nos, by nie czuć smakowitego zapachu owiec i miał nadzieję, że znikną wkrótce w swojej owczarni i ich beczenie umilknie. „Jak by nie było jestem jednak wilkiem, a do tego głodnym!“

A więc, dzieciaki – teraz już wszystko wiecie!

Więc gdy odwiedzicie kiedyś osiedle ERLICHTHOF w miejscowości RIETSCHEN może uda wam się nawet odnaleźć chatę Katarzyny, w której przed laty pielęgnowała ona rannego wilka. A przy odrobinie szczęścia znajdziecie też wilcze ślady na piasku. Wtedy bądźcie pewne, że za krzakami siedzą młode wilczki i obserwują was, gdy robicie zdjęcia.

Gabriele Zimmermann





„Die böse Geiß und die sieben Wölflein“



7 Wölflein
(im Chor) Mutter zeigt der Reihe nach auf ihre Kinder und den Mann.

Es war eine Mutter, die hatte sieben Kinder:
den Moritz, die Elfi, den Wolfgang und den Günther, die Lotte und den Uwe und den Heinrich.



Mutter Wolf

Und das ist Manfred – mein Mann!

Mutter Wolf
(laut zu ihren Kindern)

Kommt mal her, ihr Wonneproppen,
die Mama muss euch etwas sagen:
Ich geh in die Stadt alleine shoppen!

Sie wendet sich von den Kindern ab und zum Publikum.

Mit Kindern ist das kaum zu ertragen. Das Geningel und Gequengel – ich will dies, und ich will das…! Ohne Kinder Schnäppchen jagen, das macht da schon eher Spaß.



1. Wölflein
(*springt aufgeregt herum)*

Mama, musst du wirklich weg?
Bringst du uns was Schönes mit?
Eventuell ein halbes Häschen?
Oder einen Hirsch – das wär der Hit!





Vater Wolf

Er winkt und geht,
Kinder und Mutter winken ebenfalls.

Ruhe Kinder – lasst eure Mutter geh´n.
Ich geh jetzt auf Arbeit. Wiedersehn!



Mutter Wolf

Ich muss ins Bettenhaus „Moos und Flechte“ gehen.
Wir brauchen dringend neue Betten.
Denn die alten sind schief und nicht mehr schön.
Neue müssen her – an den alten Matratzen ist nichts mehr zu retten!

Sie schiebt die Wölflein in die Höhle.

Ich bin auch gar nicht lange weg, um 12 macht der Laden Mittagsruh.
Ihr Kleinen rührt euch nicht vom Fleck.
Bleibt in der Höhle, und vergesst nicht abzuschließen.
Im Wald habt ihr ohne Mama und Papa nichts zu suchen.
Ihr wisst, da lauern Übeltäter! Polizisten und Jäger könnten versuchen,
euch mit ihren Pistolen und Gewehren totzuschießen!



Wölflein

Alles klar, Mama! Versprochen ist versprochen
und wird auch nicht gebrochen!
Auf uns ist doch immer Verlass!
Also bring uns was mit! Und hab recht viel Spaß!



Mutter Wolf

Sie springt ausgelassen durch den Wald.

Ich gehe shoppen, ich gehe shoppen, ganz allein.
Endlich mal nicht nur Mutter und Hauswölfin sein!
Meine Kinder sind gut erzogen, auf die ist absolut Verlass!
So ein Vormittag für mich allein, das bringt Abwechslung und Spaß.



Meckerziege

(beobachtet Mutter Wolf)

Frau Wolf alleine unterwegs? Und gegen Mittag erst zurück?
Mäh! Da geh ich nach den verzogenen Gören schauen!
Denen werd ich´s zeigen, was für ein Glück!
Määh!



Wölflein
(toben in der Höhle herum)
Lied : 10 kleine Wölfe

Sturmfrei, sturmfrei, sturmfrei! Was für ein Glück!
Mama bringt uns ganz bestimmt ´ne Überraschung mit!



Meckerziege
(klopft an die Höhle)
Sie kann sich das Meckern kaum verkneifen.

Ich bin zurück, ihr Lieben, seid ihr alle da, ihr sieben???
Ich habe Geschenke in meinen Taschen!
Spielzeug und auch was zum Naschen!
Kommt raus, ihr kleinen frechen Blagen,
und helft mir, flott die Geschenke reinzutragen!



1. Wölflein

Bin ich dumm oder sind meine Ohren krumm?



2. Wölflein

Nein, nein! Das kann nicht unsere Mutti sein!
Muttis Stimme ist tief und wunderschön!



3. Wölflein

Du bist die Ziege! Du kannst gleich wieder gehen!
Wir sind vielleicht klein, aber doof sind wir nicht!



4. Wölflein

Hau du nur ab, du fiese Meckerziege, du verlogener Wicht!



Meckerziege
Sie ist sehr verärgert,
reibt sich die Hände,
trabt hochnäsig davon.

Diesmal hat es nicht geklappt,
aber das nächste Mal werdet ihr alle geschnappt!
Alle sieben werde ich mir holen
und ihnen gehörig den Hintern versohlen!
Wir Ziegen leben wie Sklaven an Ketten gelegt,
und die Wölfe leben wild und frei.
Zollen mir nicht mal ein wenig Respekt,
na wartet, damit ist es bald vorbei!





Meckerziege
Sie trifft den Uhu
und schmeichelt sich bei ihm ein.

Guten Tag, Herr Uhu, ich habe gehört,
Sie seien als Lehrer ganz exzellent,
ein Genie sozusagen, das alle erdenklichen Tierstimmen kennt!
Und nun wollte ich Sie bitten,
mir Gesangsunterricht zu erteilen.
Ich brauche eine recht grässliche tiefe Wolfsstimme
und muss daran noch etwas feilen!



Uhu
(geschmeichelt)
Sie üben gemeinsam (dummes Gekräch-ze, Tonleiter).

Oh, ein Kompliment! Danke sehr!
Wenn Sie mich so nett drum bitten: Es ist gar nicht so schwer!

Uhu
(zur Meckerziege)

Sie sind eine begabte Schülerin, Frau Ziege!
Ja, wahrhaftig, ohne Lüge!
In diesen paar Minuten hab ich beinahe einen echten Wolf aus Ihnen gemacht,
Ja, wer hätte das gedacht?



Meckerziege
(klopft an die Wolfshöhle, spricht mit tiefer Stimme)

Ich bin zurück, ihr Lieben.
Seid ihr alle da, ihr sieben???
Ich habe Geschenke in meinen Taschen!
Spielzeug und auch was zum Naschen!
Kommt raus, ihr kleinen, frechen Blagen
und helft mir, flott die Geschenke reinzutragen!



1.Wölflein

Bin ich dumm oder sind meine Ohren krumm?



2. Wölflein

Mensch, Kleiner, du wirst doch Mamas Stimme erkennen!



Alle zusammen
(stürmen aus der Höhle)

Sie ist es tatsächlich, sie ist wieder da!
Jaaaaaaaaa!
Mensch, Leute, nicht alle auf einmal rennen…



Meckerziege

Sie schleudert 6 Wölflein auf den Baum, merkt nicht, dass eins noch in der Höhle ist.
(gehässig)
Sie läuft in den Wald.

1 – 2 – 4 – 5 – 6 – 7

Määh, ihr Kleinen, aus der Traum.
Von wegen Geschenke – ab auf den Baum!
Hier könnt ihr sitzen bis zum Sankt-Nimmerleins-Tag!
Heult doch, heult doch!!! Määh!!!



Mutter Wolf

(kommt nach Hause, klopft an die Höhle)

Halli-hallo, ich bin so froh, hab Betten für uns alle…



Kleinstes Wölflein

(ganz aufgelöst)

Mama, Mama! Alle anderen sitzen in der Falle!
Die alte Ziege hat sie auf den Baum geschmissen…
Mit einem Trick, denn sie ist gemein und gerissen!
Wenn sie springen, brechen sie sich sämtliche Knochen!
Klettern ist nicht unsere Stärke, die hängen da noch Wochen!
Wenn wir nichts tun, bin ich bald Einzelkind!



Mutter Wolf

Ruhig, Junge, hol den Kletterbären geschwind!



Kleinstes Wölflein

(zerrt den Kletterbären hinter sich her)

Herr Kletterbär, Sie müssen uns helfen,
wir haben Probleme mit den anderen sechs Wölfen!



Kletterbär

(gähnt laut,
holt die 6 Wölfe vom Baum)
Die Wolfsfamilie umarmt sich erleichtert.

Na gut, ihr beiden, ich hab zwar eigentlich keine Zeit. (Gähn!!!!)
Aber Ehrensache – zum Helfen bin ich gerne bereit.

Alle sechse, froh und munter
hole ich vom Baum herunter!



Mutter Wolf _____
(gibt dem Kletterbären die Hand)
Die Kinder verschwinden in der Höhle.

Danke, Herr Kletterbär, fürs Lebenretten!
Und nun Abmarsch, Kinder, in eure neuen Betten!



Mutter u. Vater Wolf sitzen vor der Höhle.

Mutter Wolf _____

So, Manfred, das war ein Tag!
Irgendwie kann einem die Ziege doch leid tun, oder?
Diese alte, frustrierte Dame, die platzt ja beinahe vor Neid auf unser herrliches Wolfsleben!



Vater Wolf _____

Wie bitte? Sie hat ein schreckliches Verbrechen begangen, die alte Meckerziege!
Ich muss weg! Rache!



Mutter Wolf _____

Aber Manfred, es ist doch gerade erst 4 Uhr in der Früh?!



Alle 7 Wölflein _____
(stecken ihren Kopf aus der Höhle)

Und das nächste Mal sehen Sie das Märchen vom Wolf und den sieben Geißlein!



„Zła koza i siedem wilczątek“



7 Wilczątek
(chórkiem) Mama, przedstawia po kolei swoje dzieci i męża.

Była sobie kiedyś mama, która miała siedmioro dzieci. Nazywały się:
Moritz, Elfi, Wolfgang, Günther, Lotte ,Uwe i Heinrich.



Mama

To jest Manfred – mój mąż!

Mama
(głośno do swoich dzieci)

Chodźcie do mnie moje słodkie urwiski, Mama musi wam coś powiedzieć:
Idę do miasta na zakupy, sama!

Odwraca się od dzieci i mówi w stronę publiczności.

(Z dziećmi jest tak ciężko wytrzymać na zakupach.
Ciągle to marudzenie i gadanie –
Ja chcę to, a ja tamto i tak w kółko…!
Bez dzieciaków polowanie na okazję to prawdziwa rozrywka.)



1. Wilczątko
(skacząc zdenerwowane wokoło mamy)

Mamo, naprawdę musisz iść?
Przyniesiesz nam coś ładnego?
Na przykład pół króliczka?
Albo lepiej jelenia – to byłaby dopiero uczta!



Tata Wilk

Macha na pożegnanie i idzie,
Dzieci i mama również machają.

Cicho dzieci – zostawcie mamę w spokoju, niech idzie.
Ja idę teraz do pracy. Do widzenia!



Mama Wilczyca

Muszę iść do sklepu z łóżkami „Mchy i Porosty“. Potrzebujemy koniecznie nowych łóżek,
bo nasze są już krzywe i nieładne.
Muszę załatwić nowe, te stare materace nie nadają się już do niczego!

Wpychając małe wilczątka do nory.

Nie zostawię was samych na długo, o 12 w sklepach jest przerwa obiadowa.
Nie ruszajcie się z miejsca moje maleństwa.
Zostańcie w norce i nie zapomnijcie się zamknąć.
Same, bez mamy i taty nie macie, czego szukać w lesie.

Wiecie przecież, że wszędzie czają się niebezpieczeństwa! Policjanci i myśliwi mogliby was zastrzelić ze swoich pistoletów i strzelb!



Wilczątka

Dobrze mamo! Obiecujemy!
Nam możesz zaufać!
Tylko nam coś przynieś! No i miłej zabawy!



Mama

Skacząc beztrosko po lesie.

Idę na zakupy, idę na zakupy, całkiem sama.
Jak to dobrze czuć się inaczej, niż tylko mamą i wilczą kurą domową!
Moje dzieci są grzeczne i mogę na nich polegać!
Więc całe przedpołudnie tylko dla mnie. Jaka to zmiana i radość.



Stara Koza

(obserwując Mamę Wilczycę)

Pani Wilczyca sama poza domem? Wróci dopiero w południe?
Mee, w takim razie idę zobaczyć, co robią te jej wstrętne, niegrzeczne dzieciaki!
Ja im pokażę!
Mee!



Wilczątka
(rozrabiając w norze)
Piosenka: 10 małych wilków.

Chata wolna, chata wolna! Co za szczęście nas spotkało!
No i mama przyniesie nam niespodziankę!



Stara Koza
(pukając do nory)
Ledwo może się powstrzymać, aby nie mecześć.

Moje kochane, już jestem!
Jesteście wszystkie, cała siódemka???
Mam w torbie prezenty:
zabawki i coś pysznego!
Wyjdźcie, moje małe urwisy
i pomóżcie mi wnieść torbę z prezentami



1. wilczątko

Albo jestem głupi, albo się przesłyszałem?

2. wilczątko



Nie, nie! To nie może być nasza mama!
Głos mamusi jest niski i prześliczny.



3. wilczątko

Ty jesteś tą kozą! Idź sobie stad!
Może jesteśmy małe, ale nie głupie!

4. wilczątko



Uciekaj stąd, ty stara, kłamliwa kozo.



Stara Koza
Jest bardzo zdenerwowana. Zacierając kopyta, odchodzi.

Tym razem się nie udało,
ale następnym razem złapię was wszystkie!
Całej waszej siódemce sprawię porządne lanie.
My, kozy żyjemy skute łańcuchami, jak niewolnicy.
A wilki są dzikie i wolne!
Żadnego szacunku, dość tego, ja im pokażę!





Stara Koza
Spotyka się z sową Hu-hu i strasznie się jej podlizuje..

Dzień dobry panie Hu-hu. Słyszałam,
że jest pan świetnym nauczycielem,
geniuszem, który zna wszystkie głosy zwierząt!
W związku z tym, chciałabym pana prosić o przysługę!
Udzieli mi pan korepetycji ze śpiewu?
Muszę nauczyć się mówić okropnym, wilczym głosem.



Sowa Hu-hu
(cała zadowolona)
Ćwiczą wspólnie (niemądre warczenia i barwę głosu).

Oj, same komplementy! Dziękuję bardzo!
Jeśli pani tak ładnie prosi, proszę bardzo, to wcale nie będzie trudne.

Sowa Hu-hu
(do Starej Kozy)

Jest pani zdolną uczennicą, pani Kozo!
Mówię całkiem serio!
W kilka minut udało mi się zrobić z pani prawdziwego wilka!
Kto by pomyślał?



Stara Koza
(pukając do drzwi, mówi niskim głosem)

Moje kochane, już jestem!
Jesteście wszystkie, cała siódemka???
Mam w torbie prezenty:
zabawki i coś pysznego!
Wyjdźcie, moje małe urwisy
i pomóżcie mi wnieść torbę z prezentami!



1. wilczątko

Albo jestem głupi, albo się przesłyszałem?



2. wilczątko

O ludzie! Mały! Nie poznajesz głosu naszej mamy?!



Wszyscy razem
(pchając się do wyjścia)

Naprawdę wróciła!
Taaaaaaaaaaak!
O jejku! Ludzie! Nie wszyscy na raz…



Stara Koza
Wrzuca sześć wilczątek na drzewo, nie zauważając, że jedno zostało w norce.
(złośliwie)
Ucieka do lasu.

1 – 2 – 4 – 5 – 6 – 7

Meee, moje drogie, koniec zabawy!
Nie ma prezentów, już na drzewo!
Możecie tam siedzieć do grobowej deski!
A płaczcie sobie, płaczcie!!! Meee!!!



Mama Wilczyca _____
(przychodzi do domu i puka do norki)

Hej hej, już jestem, mam dla was nowe łóżeczka.



Najmłodsze wilczątko _____
(całkiem roztrzęsione)

Mamo, mamo! Wszyscy, z wyjątkiem mnie, są w pułapce!
Stara Koza powrzucała moje rodzeństwo na drzewo…
Ta wredna spryciara podstępnie nas oszukała!
Jak oni zeskoczą z drzewa to, połamią sobie wszystkie kości!
Wspinaczka nie jest naszą mocną stroną, będą wiec tam siedzieć jeszcze długie tygodnie!
Jeśli nic nie zrobimy, to zostanę jedynakiem!



Mama Wilczyca _____

Uspokój się mały, idź szybko po Niedźwiedzia!



Najmlodsze wilczątko _____
(ciągnąc niedźwiedzia za sobą)

Panie Niedźwiedziu, musi pan nam pomóc,
Mamy wielki problem, chodzi o moje rodzeństwo!



Niedźwiedź _____
(ziewa głośno,
zdejmuje wszystkie wilczątka z drzewa)
Wilcza rodzina obejmuje się z ulgą.

Oj, ja właściwie nie mam czasu. (Aaaaa!!!)
Ale jeśli to sprawa życia lub śmierci, chętnie pomogę.

Dostarczę je wam wszystkie, całe i zdrowe!



Mama Wilczyca _____ Dziękuję za uratowanie im życia.
(podając niedźwiedziowi łapę) No dzieciaki! Odmaszerować do waszych nowych łóżek!
Dzieci uciekają do norki.



Mama Wilczyca i Tata wilk siedząc przed norą.
Mama Wilczyca _____ Oj, Manfredzie, to był dopiero dzień!
Mimo wszystko, trochę tej kozy szkoda, czyż nie?
Ta stara, sfrustrowana dama strasznie nam zazdrości naszego wspaniałego wilczego życia!



Tata Wilk _____ Co proszę? Przecież ta stara koza dopuściła się strasznego czynu!
Muszę iść!



Mama Wilczyca _____ Ależ Manfredzie, ale jest dopiero 4 nad ranem?!



Wszyskie wilczkątka _____ Tak więc, następnym razem zobaczycie bajkę o wilku i siedmiu koźlątkach!
(wystawiając swoje łebki z nory).





Liebe Kinder,

im „Interview“ mit dem Wolf konntet ihr viel über die sächsischen Wölfe erfahren und wisst nun, dass unsere Lausitzer Wölfe ein Problem haben: Manche Leute mögen die Wölfe nicht. Manche fürchten sich vor ihnen und glauben, dass sie für Menschen eine große Gefahr sind.

Euch aber geht es vielleicht ebenso wie den Kindern aus Rietschen und Iłowa in Polen, und ihr seid darüber traurig, dass der Wolf Feinde hat. Dann solltet ihr uns, die Naturschützer vom NABU, dabei unterstützen, Freunde für den Wolf zu gewinnen. Ihr könntet Geschichten schreiben, Spiele erfinden oder Bilder malen, die zeigen, was ihr über den Wolf wisst und dass ihr Euch über die Wölfe in der Lausitz freut.

Vielleicht ist es möglich, die Geschichten in der Schule oder bei einem Projekt einmal vorzutragen, die Spiele vor Zuschauern zu zeigen, die Bilder auszustellen.
Ihr könnt Geschichten, Bilder und Projektmappen aber auch an den NABU Sachsen schicken. Auf unserer Internetseite www.wolfsschutz-sachsen.de veröffentlichen wir die besten Einsendungen.
Bis bald also. Der NABU Sachsen wünscht euch viele gute Ideen und freut sich auf eure Post.

Drogie dzieci!

Z naszego „Wywiadu z Wilkiem” mogłyście dowiedzieć się wiele o wilku w Saksonii i na pewno zorientowałyście się, że ssak ten ma na Łużycach problem, a mianowicie: wiele osób nie przepada za tym drapieżnikiem. Niektóre z nich boją się wilka i wierzą, że jest on dla człowieka wielkim zagrożeniem.

Może również Wam, podobnie jak dzieciom z Rietschen i Iłowy jest przykro, że wilk ma tylu wrogów. Dlatego też pisząc własne opowiadania o wilku, wymyślając o nim gry, czy malując go możecie pokazać innym, jak cieszycie się z obecności tego drapieżnika na Łużycach i jak dużo o nim wiecie. W ten sposób pomożecie również nam, obrońcom przyrody w NABU.

Może będziecie mogły przedstawić swoje prace: obrazki, historie i sztuki, w szkołach lub w ramach projektów, jak również na wystawach i przedstawieniach poświeconych wilkom.
Zachecamy Was do przesyłania zdjęć, opowiadań oraz propozycji projektów także na adres NABU w Saksonii. Najlepsze z nich zostaną przedstawione na naszej stronie internetowej: www.wolfsschutz-sachsen.de.
Trzymajcie się! Oddział NABU w Saksonii czeka na Wasze pomysły!

Ausstellung – Wölfe in Deutschland

In diesem Schrotholzhaus in der Erlichthofsiedlung in Rietschen präsentieren Kontaktbüro Wolfsregion Lausitz und NABU mit einer Multimedia-Ausstellung das Leben der Wölfe in Deutschland. In deutscher und polnischer Sprache wird über die Biologie und Lebensweise des Wolfes aufgeklärt und über Ergebnisse der Wolfsforschung in Deutschland und Polen informiert.

Öffnungszeiten: 1.März - 31.Dezember von 10.00 - 17.00 Uhr oder nach Voranmeldung unter Telefon: 035772 46762 oder Mail: kontaktbuero@wolfsregion-lausitz.de oder 035772 40235 (Natur- und Touristinformation Erlichthof Rietschen)
Im Januar und Februar eingeschränkte Öffnungszeiten.



W tym właśnie domku, na osiedlu „Erlichthof“ w Rietschen, NABU oraz „Wolfsregion Lausitz” prezentują wystawę multimedialną, pod tytułem: „ Życie wilwków w Niemczech”. W językach: niemieckim i polskim przedstawiono informacje dotyczące biologii i sposobu życia wilków oraz rezultaty badań poświeconych temu drapieżnikowi, prowadzonych w Niemczech i w Polsce.

Godziny otwarcia: od 1 marca do 31 grudnia od 10:00 do 17:00 lub po wcześniejszym ustaleniu terminu pod numerem 004935772 46762/004935772 40235 (Informacja Turystyczna w Rietschen) lub drogąelektroniczną pod adresem: kontaktbuero@wolfsregion-lausitz.de
W styczniu i lutym skrócone godziny otwarcia!

NABU-Wanderausstellung „Willkommen Wolf“

Auf fünf Schautafeln werden interessante Informationen über den Wolf vermittelt: über seine Rückkehr nach Deutschland, seine Familie und seine Lebensweise. Mit fundierten Fakten sollen Ängste, Fehlinformationen, Ignoranz und Aberglauben abgebaut werden.

Mit von der Partie ist ein kleines Rudel Wölfe. Da diese aus Bad Kösen stammen, dürfen sie, ganz anders als in der Natur, hier sogar gestreichelt werden. Die Ausstellung bietet jedoch nicht nur etwas fürs Auge, sondern auch für das Ohr, denn per Knopfdruck ertönen Originalaufnahmen der Rufe einer sächsischen Wölfin. Original-Trittsiegel simulieren eine Wolfsfährte. Interaktive Wolf-Expeditionskisten und Banner mit Wolf-Comics werden ebenfalls verliehen.
Anfragen zur Ausleihe über den NABU.



Wystawa NABU „Witamy wilku“

Na pięciu tablicach informacyjnych, przedstawiliśmy interesujące wiadomości o wilku: o jego powrocie na tereny Niemiec, jego rodzinie oraz sposobie życia. Te podstawowe fakty mają pomóc w uzupełnieniu szczątkowych informacji, a także zamianie lęków, ignorancji i przesądów związanych z wilkami, na pozytywny stosunek do tych zwierząt. W wystawie bierze udział również mała wataha wilków, pochodząca z Bad Kösen. Te wilki, w odróżnieniu od tych żyjących na wolności, można nawet pogłaskać. Wystawę odbierzemy wszystkimi zmysłami, nie tylko obserwując, ale również słuchając. Po naciśnięciu odpowiedniego guzika możemy usłyszeć autentyczne wycie saksońskich wilków. Oryginalne odlewy wilczych tropów przedstawiają ślady, jakie pozostawiają te zwierzęta w lasach. Na miejscu rowniez można wypożyczyć interaktywne „Wilcze Skrzynki” oraz i banery z „Wilczym-Komiksem”. W razie zainteresowania prosimy skontaktować się z NABU.

Julies Wolfsrudel (Band 3)
von Jean Craighead George, illustriert von Peter Knorr

Fischer Sauerländer 2011, Altersempfehlung ab 8 Jahren, ISBN: 978-3-7373-6194-1, Preis: 13,95 €

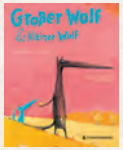
Nach Julies Rückkehr zu den Menschen ist ihr Ziehbruder Kapu zum stolzen Leitwolf des Rudels herangewachsen. Doch der Überlebenskampf in der Arktis stellt ihn und seine Schutzbefohlenen täglich vor neue Herausforderungen. Anhaltende Revierkämpfe bedrohen das Rudel und dann schleppt eine Wölfin die Tollwut ein. Wird es Julie und ihrem Freund Peter gelingen, die Tiere noch rechtzeitig zu impfen?



Großer Wolf & kleiner Wolf - Vom Glück, zu zweit zu sein
von Nadine Brun-Cosme illustriert von Oliver Tallec (Übersetzung: Bernadette Ott)

Gerstenberg-Verlag, 1. Auflage 2012, Altersempfehlung ab 4 Jahren, ISBN 978-3-8369-5378-8, Preis: 12,95 €

Eine Geschichte über den Zauber, der im Beginn jeder Freundschaft steckt, und das Glück, zu zweit zu sein. Der große Wolf lebt friedlich unter seinem Baum auf dem Hügel. Eines Tages kommt der kleine Wolf. Und er hat anscheinend nicht vor, so bald wieder zu gehen. Der große Wolf weiß nicht recht, was er davon halten soll. Es ist schön, dass da jetzt noch jemand ist, aber es ist auch anders und ungewohnt. Erst als der kleine Wolf plötzlich wieder verschwindet, erkennt der große Wolf, wie lieb er ihn gewonnen hat. Zum ersten Mal in seinem Leben fühlt er sich allein - und ist umso glücklicher, als eines Tages am Horizont zwei kleine Wolfsohren auftauchen.



Der Wolf im Nachthemd
von Mario Ramos (Aus dem Französischen von Markus Weber)

Moritz Verlag, 1. Auflage 2012, Altersempfehlung: ab 3 Jahren, ISBN 978-3-89565-242-4, Preis: 12,95 €

Rotkäppchen und der Wolf – eine herrlich schräge Neuinszenierung! An einem sonnigen Sommertag begegnet Rotkäppchen dem Wolf. Als dieser hört, es sei auf dem Weg zur Großmutter, beschließt er, dass es heute zum Hauptgang Großmutter und als Vorspeise Rotkäppchen geben soll. Dann aber entdeckt er das Nachthemd der alten Dame, schlüpft hinein und der Rollentausch ist perfekt: Alle halten ihn für die Großmutter!
alliteratus.com



Ein Schaf fürs Leben
von Maritgen Matter

Oetinger Verlag 2003, ISBN: 978-3-7891-4239-0, Altersempfehlung: ab 6 Jahren, Preis: 9,90 €

In einer kalten Winternacht treffen Schaf und Wolf aufeinander. Ihr Ausflug gerät zu einer lustigen und wunderbaren Schlittenfahrt durch die Nacht und nimmt schließlich eine überraschende Wendung. Die Geschichte einer ungewöhnlichen Freundschaft beginnt.
Ausgezeichnet mit dem Deutschen Jugendliteraturpreis 2004, Kategorie Kinderbuch und mit dem Kinderbuchpreis des Landes Nordrhein-Westfalen 2004.



Liliane Susewind – Rückt dem Wolf nicht auf den Pelz!
von Tanya Stewner, illustriert von Eva Schöffmann-Davidov

Fischer KJB 2011, Altersempfehlung ab 8 Jahren, ISBN: 978-3-596-85427-1, Preis: 10,95 €

Alle Welt weiß nun von Lillis außergewöhnlichen Gaben. Und prompt wird sie zusammen mit Jesahja in ein Waldcamp entführt, wo sie exotische Pflanzen zum Wachsen bringen soll. Im Herbst! Lilli will nichts wie weg. Zum Glück kann sie mit Tieren sprechen! Jesahja heckt einen wahnwitzigen Plan aus, und Lilli trommelt Dachs, Wiesel, Hase und eine ganze Schar weiterer Tiere zusammen. Die Waldtiere versuchen alles, um ihnen die Flucht zu ermöglichen – aber wirklich helfen kann nur der respekteinflößende Wolf Askan, der gerade noch rechtzeitig auf der Lichtung auftaucht.



Der liebste Wolf der Welt
von Agnès de Lestrade, Illustriert von Constanza Bravo (Aus dem Französischen von Marcel Glück)

Carl Hanser Verlag, 2008, Altersempfehlung ab 4 Jahren, ISBN 978-3-446-20979-4, Preis: 12,90 €

Witzige Neufassung der Geschichte vom großen bösen Wolf: Eigentlich will sich der Wolf in der Stadt ein Mädchen schnappen, wie sein Kollege aus dem berühmten Märchen. Und die Sache lässt sich auch gut an: Er trifft ein Mädchen, und es ist sogar gut genährt. Nur denkt es leider gar nicht daran, sich auffressen zu lassen. Der Wolf hat sie wohl nicht mehr alle! Und weiß er überhaupt, wie ungesund Fleischessen ist?



Pan Wilk i Pani Kurka
von Keiko Kasza

Cena EMPiK.com: 9,80 zł, ISBN: 83-241-2261-3

Pan Wilk najbardziej na świecie lubi jeść. Pewnego dnia ma ochotę na kurkę w potrawce. Upatrzył już sobie smakowitą kurkę, ale potem pomyślał, że będzie miał więcej jedzenia, jeśli ją najpierw trochę podtuczy. Więc biegnie do domu i gotuje mnóstwo smakołyków.



Film „Wölfe in der Lausitz“

Der Tierfilmer Sebastian Körner zeigt in bisher europaweit einzigartigen Freilandaufnahmen das Familienleben der sächsischen Wolfsrudel. Ergänzt wird die Dokumentation durch Filmaufnahmen aus dem Yellowstone-Nationalpark in den USA. In Verbindung mit den interes-santen Texten bekommt man mit dem 30minütigen Film einen tollen Einblick in das Leben und Verhalten der „Heimkehrer“ in unsere Landschaft.

Die DVD (30 Minuten ist zum Preis von 17 Euro (inkl. Versand) erhältlich.
Bezugsadresse: sebastian.koerner@lupovision.de

Mehr über die Arbeit des Naturfilmers unter www.lupovision.de .















Justin Albert S.: Titel (tytuł), 4, 5, 26, 27, 34 ✣ Jenny Lajewski S.: Titel, 15, 24, 27, 45, 59 ✣ Damian Łotocki Wolfsspuren ✣ Boris Bürgel linke Innenseite (Lewa strona) ✣ Ina Ebert S.: 2, 55, 29 ✣ Freie Schule Rietschen S.: 3 ✣ Daria Obrzod S.: 4 ✣ Jana Endel S.: 6 ✣ Katrin Groß (IfAW) S.: 6-7 ✣ Georg Becker S.: 7, 27 ✣ Kevin Reichelt S.: 8, 33 ✣ LUPUS S.: 8, 9 ✣ Julius Zinke S.: 9 ✣ Sebastian Körner S.: 10 ✣ Cäcilia Becher S.: 10-11 ✣ Krzystof Garbiec S.: 11 ✣ Rico Lehmann S.: 11 ✣ Lisa Ahrens S.: 12, 13, 32 ✣ Maxi Kanzler S.: 14, 16, 17 ✣ Danny Hauck S.: 15 ✣ Anneli Tschitschke S.: 18-19 ✣ Sara Latocha S.: 20-21 ✣ Peter Blanché S.: 22, 28 ✣ Francis Schmidt S.: 23 ✣ Wilhelm Herzig S.: 24 ✣ Darius Becker S.: 24, 25 ✣ Philipp Ebert S.: 26, 36, 38-39, 41 S.: 37 ✣ Svenja Jäger S.: 30 ✣ Sandra Weise S.: 31 ✣ Friedrich John S.: 33 ✣ Tannja Hoffmann S.: 35 ✣ Lena Reinig S.: 40, 60 ✣ Heike Martin S.: 42-53 ✣ Hagen Rüger S.: 55 ✣ Jan Tomys S.: 58 ✣ Elisa S.: 58 ✣ Łukasz Dobrolinski S.: 58 ✣ Anna Becker S.: 59 ✣ Savannah Marschner S.: 59 ✣ Julia Hattendorf S.: 59 ✣ Arvid S.: 60

Foto und Bildnachweise ✣ Zdjęcia i inne prace

Zeichnung ✣ Zdjęcie

Foto ✣ Rysunek



Simon Woack, Joanna Murwil, Sandra Weise, Beata Laskowska, Valerie Weise, Halina Zarzeczna, Julius Zinke, Lukas Domschke, Beata Jurkowska, Maxi Kanzler, Daria Obrzod, Sebastian Berg, Kamil Protorski, Francis Schmidt, Sara Latocha, Darius Becher, Łukasz Dobroliński, Alexander Hoffmann, Kamil Wrotniak, Daniel Haase, Krzystof Garbiec, Kevin Reichelt, Damian Łotocki, Wilhelm Herzog, Marlena Paczkowska, Johannes Ballast, Marlena Mazur, Anna Becker, Sandra Sobót, Samuel Helbig, Claus, Arnold Zdebiak, Danny Hauck, Ada Krom, Jushin Albert, Karolina Hyhnik, Rico Lehmann, Kasper Zotenowski, Jenny Lajewski, Aleksander Krawczyk, Tonio Adnon Bonczek, Lisa Ahrens, Agata Burnat, Paul Fischer, Katarzyna Matusziak,

Ich habe den Wolf sehr gern,
denn er ist der beste Bruder unseres Volkes;
außerdem heult er den Mond an
und schenkt uns dadurch Freude.
Ich mag es, wie er mit uns spricht.
Der Wolf ist wirklich unser bester Bruder.
Er heult in der Nacht, und wir freuen uns darüber.
Es klingt schön.
Wie er heult.

Mi-gwetch

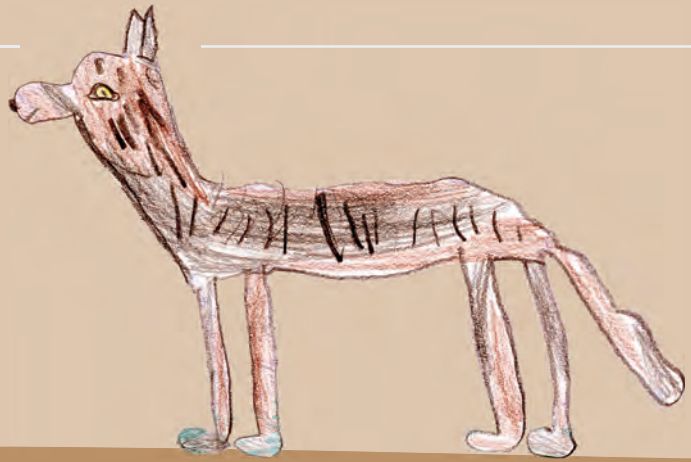
Eddie Jaye Benton, 9 Jahre
Mi-gwetsch: „danke“ (Ojibwaysprache)

Bardzo lubię wilka,
bo on jest najlepszym bratem naszego ludu;
poza tym wyje do księżyca,
by w ten sposób sprawić nam radość.
Lubię go, gdy z nami rozmawia.
Wilk jest naprawdę naszym lepszym bratem.
Wyje w nocy, a my cieszymy się z tego.
To brzmi pięknie.
Jak on wyje.

Mi-gwetch

Eddie Jaye Benton, lat 9
Mi-gwetch: „dziękuję” (w języku Odżibwejów)







Die Natur braucht Freunde.
Unter dem Motto „für Mensch und Natur“ engagiert sich der NABU bundesweit, um Projekte zum Wohle von Pflanzen, Tieren und ihren Lebensräumen zu verwirklichen. Natur bewahren und Zukunft sichern, das kann niemand allein bewältigen. Deshalb bitten wir Sie, unsere Arbeit mit Ihrer Mitgliedschaft im NABU oder Ihrer Spende zu unterstützen.

Przyroda potrzebuje przyjaciół.
Zgodnie z naszym mottem – „Dla przyrody i dla człowieka” angażujemy się na terenie całego kraju w ochronę roślin, zwierząt oraz ich miejsc występowania. Ochrona przyrody i bezpieczna przyszłość – tego nie da się osiągnąć w pojedynkę. Dlatego prosimy Państwa o pomoc w naszej pracy. Dużym wsparciem będzie przyłączenie się do nas i zostanie członkiem NABU oraz każda pomoc finansowa.

Herausgeber ⁘ **Wydane przez**:
NABU Landesverband Sachsen e. V.
Löbauer Straße 68
04347 Leipzig
Telefon: 0341 337415-0
Fax: 0341 337415-13
landesverband@NABU-Sachsen.de
www.NABU-Sachsen.de

Spendenkonto ⁘ **Nasze konto**:
Bank für Sozialwirtschaft
Kontonummer: 1 335 701
BLZ: 860 205 00
IBAN: DE05 8602 0500 0001 3357 01
Verwendungszweck: Wölfe in Sachsen

Idee ⁘ **Pomysł**: Freie Schule Rietschen
Konzept u. Redaktion ⁘ **Koncepcja i redakcja**: Ina Ebert
Redaktionelle Mitarbeit ⁘ **Współpraca**: Ursula Dauderstädt
Übersetzung ⁘ **Tłumaczenie**: Michalina Tomys, Aleksandra Scheibner (S.: 39-41)
Layout: Uwe Schroeder
Gefördert durch ⁘ **Finansowane przez**: EPLR
Herstellung ⁘ **Druk**: Zschämisch & Kollegen
Auflage ⁘ **Nakład** 5.000
Leipzig 2008 | 2. überarbeitete Auflage 2013

www.wolfsschutz-sachsen.de

Europäische Union
Europäischer Landwirtschaftsfonds für die Entwicklung des ländlichen Raums: Hier investiert Europa in die ländlichen Gebiete
www.eler.sachsen.de

Diese Publikation wurde im Rahmen des „Entwicklungsprogramms für den ländlichen Raum im Freistaat Sachsen 2007-2013“ unter Beteiligung der Europäischen Union und des Freistaates Sachsen, vertreten durch das Staatsministerium für Umwelt und Landwirtschaft, realisiert.

EPLR Entwicklungsprogramm für den ländlichen Raum im Freistaat Sachsen 2007 – 2013

Freistaat Sachsen

NABU
Landesverband Sachsen e.V.